Nr. 121. We Lwowie, Czwartek dnia 31. Maja 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
[illegible]
w państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Kwartalnie: Do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgji i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nad., „ Serbii . . . po 7 złr. 50 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 18. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Wyborcy!

Dnia 31. b. m (we czwartek) odbędą się wybory czterech posłów na sejm krajowy z miasta Lwowa.

Komitet wyborczy miejski uchwalił na posiedzeniu z dnia 26. b. m. jednomyślnie polecić P. T. Wyborcom ponowny wybór wszystkich czterech dotychczasowych posłów miasta Lwowa, którzy na zgromadzeniu wyborców z dnia 22. b. m. otrzymali wotum zaufania i gorące uznanie za obywatelską i patrjotyczną działalność poselską.

Tymi kandydatami komitetu wyborczego miejskiego są pp.:

Dr. Euzebiusz Czerkawski,
Dr. Bernard Goldman,
Tadeusz Romanowicz,
Dr. Franciszek Smolka

Lwów d. 27. maja 1883.

Franciszek Bałutowski, przewodniczący komitetu. *Dr. Gustaw Roszkowski*, zastępca przewodniczącego. *Dr. Władysław Zajączkowski, Michał Mi halski*, sekretarze.

LWÓW d. 30. maja.

(Wybory z kurji gmin. — Nowi ministrowie włoscy. — Kłopoty Francji w Indjach Wschodnich. — Stara piosnka panmoskiewskiej prasy i odpowiedź *Kraju*. — Bieżące wiadomości przedlitawskie.)

Wczoraj dokonane wybory z kurji gmin wydały rezultat niespodziewany. Jeszcze pozawczoraj wyraziliśmy się, iż z 48 kandydatów, poleconych i potwierdzonych przez komitet centralny narodowy, wyjdzie prawdopodobnie z urny wyborczej trzy czwarte, to jest 36. Tymczasem wyszło ich 41, licząco raz dwóch, Ochrymowicza i ks. Mandyczewskiego, których i komitet Rady russkiej był postawił, a tylko 7 kandydatów własnych zdołała przeprowadzić Rada russka.

A jednak, gdyby była partja ukraińców nie zrobiła sojuszu z moskalofilami, lecz gdyby była porozumiała się z Polakami, to była mogła wspólnie z nimi kilkunastu swoich kaudydatów przeprowadzić. Na zjeździe delegatów uchwalono jednogłośnie ze strony polskiej do tego porozumienia dążyć, a w rozprawach nad tym wnioskiem wyrażano się kilkakrotnie, aby wybór 15 do 20 z partji ukraińskiej starać się przeprowadzić do sejmu. Lecz po zawarciu sojuszu ukraińców z moskalofilami, tj. narodowców z antinarodowcami, w celu zwalczania Polaków, rozesłano z komitetu Rady russkiej polecenia, podpisane przez sprzymierzone obie partje, ażeby po powiatach cofnięto się od wszelkiej ugody i traktowauia z Polakami, i wszędzie na własną rękę stawiano i przeprowadzano kandydatów!

Pomimo tego Polacy starali się postawić i przeprowadzić kandydatów Rusinów, będących za ugodą z Polakami, gdzie tylko to uczynić było można, t. j. gdzie się odpowiedni kandydat znalazł i przeprowadzenie jego było prawdopodobnem. Tym sposobem za staraniem Polaków weszło sześciu Rusinów do sejmu z kurji gmin. W innych zaś okręgach wyborczych musieli się starać Polacy, aby nie wybrano takich Rusinów lub moskalofilów, którzy są za taką zgodą z Polakami, aby ci zrzekli się wszelkiego wpływu i znaczenia we wschodniej Galicji, oddali w ich ręce wszelką władzę na każdem polu i wynieśli się sami z wschodniej Galicji, dokąd zechcą. Trzeba było tego rodzaju zaślepionym Rusinom i moskalofilom pokazać, że kilkusetletniej historji przemazać niepodobna, ani rezultatu jej, obecnego stanu rzeczy zniszczyć. I jestto wobec tych zaślepieńców jedyny pozostały argument *ad hominem*. To jedno tylko może ich otrzeźwić. Wszelkie inne usiłowania, aby przekonać tych zagorzalców, iż dla Rusinów jest zgoda z Polakami koniecznością polityczną, usiłowania, przedsiębrane od r. 1860. aż dotąd, okazały się daremnemi. Nawet faktyczne ustępstwa ze strony polskiej, ilekroć chociaż drobna ich frakcja zbliżyła się do Polaków, żądając tych ustępstw, nie zdołały zmienić wrogiego przeciw nam usposobienia. I jakiż był rezultat tej nienawiści przeciw Polakom? W sejmie pierwszym w r. 1861 było 48 posłów ruskich. Odtąd za każdym późuiejszym wyborem zmniejszała się ich liczba, aż obecnie zeszli do 7 czy 9 posłów.

A stało się tak mimo tego, że w obozie polskim półgłówki lub ignoranci wichrzyli aż do ostatniej chwili na rzecz kandydatów Rady russkiej drukiem i słowem, i mogli dużo narobić zamięszania, gdyby zdrowy zmysł narodu nie odepchnął był ich od siebie. Hrabia Krukowiecki i Gniewosz w herostratycznych odezwach swych wiązali się z Radą russką, potępiali ryczałtem Polaków, myśląc, że tym sposobem przeprowadzą swój wybór do sejmu. Hrabia Krukowiecki jawił się nawet na soborczyku w Przemyślu, i swą zaciekłą mową spowodował tam jednomyślną uchwałę popierania kandydatury jego. A wynik usiłowań jego był najfatalniejszy dla niego. Otrzymał zaledwie 10 głosów na 131 z okręgu, zkąd dotąd posłował. Kilkadziesiąt tysięcy odezwy swej, potępiającej cały sejm, rozesłał w obu językach po całym kraju, odradzając przytem wybierania Polaków do sejmu, wyjąwszy tylko siebie, a lud za jego głosem nie poszedł. Gniewosz wydrukował paszkwil na Merunowicza, i postawił swoją kandydaturę, obiecując swe dyety poselskie wyborcom, czy gminom ubogim oddawać. I przy wyborze nie otrzymał ani jednego głosu! Nietylko kraj cały obydwóch potępił, ale i najbliżsi, z którymi się stykali, kandydaturę swoją popierając.

Pomijamy tych ignorantów, którzy w *Kurjerze Lwowskim* wzywali kraj do buntu przeciw centralnemu komitetowi, tj. aby nie głosowano na kandydatów z kurji gmin, zatwierdzonych przez centralny komitet polski, ale na kandydatów przeciwnego obozu, a dziś jeremjady podnoszą, że tak mało wybrano do sejmu przeciwnych ugodzie z Polakami Rusinów i moskalofilów. Piszą oni jak ślepi o kolorach, a cała ich polityka nie warta funta kłaków z powodu zupełnej nieznajomości spraw krajowych. Lepiej by uczynili, gdyby pilnowali recept obiadodowych, i zaręczyn i zaślubin w domach szlacheckich i arystokratycznych, które to rubryki wypełniają znakomicie, a nie zabierali głosu w sprawach, których nie znają wcale!

Rezultat wyborów jest najlepszą odpowiedzią i owym dwom Herostratom i owym iguorantom z *Kur. Lw.* Kraj i naród nie poszedł za ich podburzającemi odezwami.

* * *

Gabinet Depretisa uzupełniony został dwoma członkami z prawicy, którzy objęli teki po swych poprzednikach ze skrajnej lewicy. Nowi ministrowie Savelli i Genola mają być bardzo dobrymi pracownikami. Genola, człowiek jeszcze młody, liczy bowiem dopiero lat 40, był profesorem politycznych umiejętności w Florencji. Przed dziesięciu laty zwrócił na siebie powszechną uwagę rozprawą o reprezentacji mniejszości i odczytami z dziedziny zagadnień politycznych. Rodzinne miasto Surretina wybrało go wówczas posłem i odtąd bez przerwy zasiada w parlamencie. W parlamencie zajmował on odrębne stanowisko. Mówił rzadko, lecz z wielkim sukcesem, szczególnie w sprawie florenckiej, kolei żelaznych i ustawy wyborczej Był sprawozdawcą ankiety w sprawie kolei żelaznych, a sprawozdanie jego uważają jako arcydzieło tak ze stanowiska technicznego jak i politycznego. Podróżował wiele, szczególnie po Niemczech i Austrji, gdzie dłuższy czas przebywał. W r. 1878 ofiarował mu Cairoli tekę robót publicznych, ale ją odrzucił. Jest on umiarkowanym liberałem, zdecydowanym zwolennikiem polityki Depretisa i potrójnego przymierza. Pod względem zapatrywań to, cośmy powiedzieli o Genoli, stosuje się w zupełności do Savellego, prezydenta trybunału apelacyjnego w Rzymie, który objął tekę sprawiedliwości. Radykały utrzymują o nim, że po zamachu Passanantego doradzał królowi zamachu stanu. Pogłosce tej zaprzeczają, a król zapytywany, odpowiedział, że nic o tem nie wie. Savelli jest znany we Włoszech jako powaga w kwestjach prawniczych. Gabinet będzie miał przeciw sobie opozycję 140 do 160 głosów, opozycję silną i przedsiębiorczą, której jednak brakuje jednolitości.

* * *

Podczas gdy parlament francuski obradował kłótliwie nad kredytem na wyprawę tonkińską, Annamici (mieszkańcy prowincji Annam, właściwie Ngan-Nam) na wschodnim brzegu Indyj Wschodnich wystąpili zaczepnie i zamknęli załogę francuską w twierdzy Hanoi. Francuzi zrobili wycieczkę przeciw oblężeńcom, która jednak fatalnie się skończyła. Dzielny dowódzca padł, zastępca jego został rauiony, a Hanoi uratowały od kapitulacji tylko posiłki z Kambodży. — Klęska Francuzów jest wielka, nie mniejsza od tych, jakie ponosili Anglicy w południowej Afryce i Afganistanie. Hiobowa wieść, skoro nadeszła do Paryża, wywołała naprzód wielkie przygnębienie, wkrótce jednak zdecydowano się do energicznego działania wobec klęski, jaką poniosła armia francuska, patrjotyzm wziął górę nad stronnictwami, — uchwalono jednomyślnie kredyt na wyprawę, i odstąpiono nawet od zasady, żeby dodawać sztabowi komisarza cywilnego, który by kierował polityczną stroną wyprawy. Wyprawa wypłynęła już z Tulonu a tak w Paryżu jak w Londynie z wielką niecierpliwością oczekują wiadomości z placu boju. Sytuacja dla republiki jest obecnie w Azji wschodniej bardziej niekorzystną, niż za cesarstwa, a Challemel-Lacour będzie musiał rozwinąć cały swój spryt dyplomatyczny, żeby nie zawikłać państwa w sprawę, która może zaważyć także na szali polityki wewnętrznej. Annamici są dobrze uzbrojeni, a energia, z jaką wystąpili zaczepnie, wskazuje, że Anglicy w sprawie tej żywy udział biorą.

Chiny roszczą sobie prawo do protektoratu nad całą dawną Kochinchiną, a choć prawo to jest bez podstawy, to fakta zawsze bywają silniejsze, niż tytuł prawny. Wiadomość, jakoby Chiny odwołały swych posłów z Paryża, nie potwierdza się, jeżeli jednak Chiny zechcą się mięszać w sprawę tonkińską, to Francja będzie miała nie lada orzech do zgryzienia, wojsko bowiem chińskie jest dobrze zorganizowane, a nawet Moskale woleli zawrzeć traktat w Kuldży, niż zapuszczać się w wojnę z państwem Niebieskiem. Zresztą Anglia starać się będzie szkodzić Francji na każdym kroku, oddawna już bowiem zawistnem patrzy okiem na francuzką politykę kolonialną. *Times* zapowiada nawet już, że Anglia zażąda dla wyprawy francuskiej wytknięcia linii demarkacyjnej; jest to rzeczą nieprawdopodobną, ale że Anglicy będą judzić Chińczyków przeciw Francji, to pewna.

* * *

Organa słowianofilów moskiewskich w guście Aksakowskiej *Rusi* albo Pichnowskiego *Kijewlanina* mają ten zwyczaj, że przez dłuższy czas nie zwracają częstokroć uwagi na nas, sprawy nasze niemałej nieraz doniosłości pomijają najzupełniejszem milczeniem, czynią to zaś dlatego, aby przy upatrzonej sposobności rzucić się na nas z całą zajadłością i głośnym krzykiem po dłuższem milczeniu wywołać większy efekt.

Przez parę tygodni cisza była zupełna w panmoskiewskiej prasie, czy to, że uwaga ogółu zajęta była przedewszystkiem przygotowaniami do koronacji carskiej, czy też rzeczywiście mimo najusilniejszych starań klika denuncjatorska nie mogła znaleźć najmniejszego nawet pozoru do rozpisania się na temat „intrygi polskiej“, nurtującej na Litwie zwłaszcza i w „odwiecznych“ ziemiach moskiewskich nad Dnieprem.

Zbliżył się wreszcie dzień koronacji. Było to hasłem do rzucenia się na nas dla t. z. „ochranitelnej“ (opiekuńczej) prasy moskiewskiej, która uważa sobie za najświętszy obowiązek walczyć w obronie caratu nieustaunie, choćby z nieistniejącym nieprzyjacielem. Tym razem wysunięto naprzód sprawę Rusinów galicyjskich, podniesiono „uiesłychany“ ich „ucisk“ do znaczenia „wołającego o pomstę do niebios tyraństwa“ i... i wymazano naturalnie naród polski z rzędu cywilizowanych ludów Europy!

Nie mamy zamiaru roztrząsać czynionych nam zarzutów. Odpowiadalibyśmy na nie, odpierając je albo słuszność im przyznając, gdyby pochodziły od kogo innego. Ludziom jednak, którzy o wolności nie mają wyobrażenia, służalcom najsroższego despotyzmu i apostołom ucisku politycznego i religijnego, odpowiadać uważylibyśmy sobie za ubliżenie. Wyręcza nas zresztą pod tym względem petersburgski *Kraj* do pewnego stopnia, który nie w chęci — jak powiada — parlamentowania jakiegokolwiek z przeciwnikiem, nie w zamiarze nawet odwrócenia skutków niecnej agitacji, ale po prostu z obowiązku dziennikarskiego, dla objaśnienia wreszcie uczciwej opinii moskiewskiej, nie znającej dobrze naszych stosunków i w skutek tego bałamuconej, odpowiada od czasu do czasu na podłe napaści „słowiauofilskiej“ prasy.

„Najczęściej, najgłośniej — pisze *Kraj* — najhałaśliwiej wysuwaną jest przeciw nam kwestja ruska. Gwałt sumienia, prześladowanie języka, ucisk polityczny itp., oto ogniste głoski zarzutów, któremi piętnuje prasa „słowianofilska“ postępowanie polskie z Rusinami w Galicji. Nie silniejszemi z pewnością barwami malowały organa słowianofiskiego szowinizmu stan rzeczy w tureckiej Bułgarji, kiedy podniecały do wojny za oswobodzenie chrześciańskich ludów Bałkańskiego półwyspu z pod pogańskiego jarzma!

Wielkiej nieznajomości stosunków zachodniej Słowiańszczyzny w prasie i inteligencji moskiewskiej — przypisać musimy ten fakt, że takie fałszywe wiadomości i poglądy przyjmowane są prawie w całem dziennikarstwie moskiewskiem za brzęczącą monetę, a przynajmniej nie widzimy rzetelnych usiłowań do wykrycia prawdy.

Chyba nikt pisma naszego nie posądzi o stronniczość w kwestji ruskiej. Występowaliśmy zawsze w obronie słusznych pretensyj ruskich, za co otrzymaliśmy nieraz surowe od prasy galicyjskiej napomnienia. Ale od tych pretensyj do stanu rzeczy, który maluje *Ruś* i jej akompaniatorzy, toż cała przepaść! Czyż można, czyż wolno mówić (i do tego *Rusi* i *Kijewlaninowi*) o „prześladowaniu“ w Galicji, gdzie naród ruski cieszy się zupełną swobodą sumienia, gdzie korzysta z tych samych praw konstytucyjnych, przy zupełnem równouprawnieniu języka w szkole i prawie zupełnem w sądzie i urzędzie?

Czyżby znawcom zachodniej Słowiańszczyzny nie było wiadomem, że w całej Galicji jest więcej ludowych szkół ruskich niż polskich. że we Lwowie jest ruskie gimnazjum, że język ruski jest równouprawniony z polskim w uniwersytecie, że istnieją swobodnie stowarzyszenia i kluby polityczne ruskie, prowadzące jawną i bezkarną agitację przeciwko żywiołowi polskiemu, że w Galicji istnieje kilkanaście pism ruskich, niepodlegających cenzurze, że istnieje cała literatura, korzystająca z zupełnej wolności słowa, że Rusini mają swe narodowe teatra, że na sejmie lwowskim Polacy mówią po polsku, a Rusini po rusku, że protokóły sejmowe sporządzane są w dwóch językach, że święta wschodniego kościoła obchodzone są uroczyście przez sejm i autonomiczne władze Galicji i t. d. Czyżby organa pp. Aksakowa, Pichny i im podobnych śmiały tym faktom zaprzeczyć? Czyżby nie rozumiały całej obosieczności stosowanej przez siebie porównawczej logiki faktów? A gdyby i tak było, gdyby rzeczywiście Rusini cierpieli prześladowanie od galicyjskich Polaków, jakim sposobem za postępowanie tych ostatnich mogliby być moralnie odpowiedzialnymi Polacy w państwie rosyjskiem?“

* * *

Obradują obecnie cztery sejmy przedlitawskie, a to dolno-austrjacki, styryjski, salcburgski i szlązki.

W szlązkim mają centraliści wytoczyć sprawę okólnika o języku urzędowym, który sejmowi dopiero na ostatniem posiedzeniu przed samem zamknięciem zeszłorocznej sesji zakomunikowany został.

W sejmie salcburgskim, w którym większość mają anticentraliści, przygotowują się skutkiem wiadomej nowelli szkolnej projekta zmiany ustaw o nadzorze szkolnym, o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, tudzież o prawnych stosunkach nauczycieli.

W niedzielę odbędzie się w Pradze wielki zjazd centralistów z Czech. Pod przewodnictwem p. Schmeykala, wyższego jeszcze niż dr. Herbst herszta bemaków i głównego może naczelnika centralistów w [illegible] zajmuje się osobny komitet bemacki już od chwili rozwiązania sejmu czeskiego, przygotowaniem projektów rozmaitych, które na tym zjeździe będą przedłożone.

Konserwatyści czeskiej kurji dworskiej tylko napomykają o kompromisie, ale go jeszcze centralistom nie ofiarowali. Centraliści kurji dworskiej zjadą się na naradę w sobotę.

Wszystkie dzienniki węgierskie uderzyły ostro na artykuł *Pester Lloyda*, bijący na Taaffego z powodu rozwiązania sejmu czeskiego. Niezawisłe odmawiają *Pester Lloydowi* w ogóle nawet prawa przemawiania w imieniu opinii węgierskiej.

Wybory sejmowe.

Na list komitetu centralnego, wystósowany do dr. Ignacego Kamińskiego a podany przez nas wczoraj, odpowiedział tenże, że wezwania komitetu centralnego nie usłucha, gdyż zarówno ceni zdanie dr. Smolki, który go do przyjęcia mandatu do sejmu zachęcał. Naszem zdaniem dr. Kamiński sam sobie przygotowuje bardzo przykre następstwa. Dotąd wielką względność zachowywano dla niego, z powodu dawniejszych jego zasług. Ta względność ustanie niezawodnie, a wywoła to sam dr. Kamiński. Zresztą nawet dr. Smolka mówi w swym prywatnym liście, że p. K. nie powinien kandydować, ale może przyjąć mandat, jeźli go wyborcy, bez jego przyczyniania się, sami wybiorą i tym sposobem zrehabilitują. Dr. Kamiński zaś tak tę uwagę pojął, iż nie powinien tylko występować publicznie przed wyborcami, ale agitowanie za sobą, wywieranie presji na żydowstwo jako burmistrz, znoszenie się z poplecznikami swemi i kierowanie przez nich agitacją wyborczą niema być kandydowaniem tj. ubieganiem się o mandat. My uważalibyśmy wystąpienie publiczne z mową kandydacką przed wyborcami za mniej kompromitujące w myśl listu dr. Smolki, a właśnie podziemne nurtowanie i agitację za sobą, za wprost przeciwne radzie danej przez dr. Smolkę.

Zresztą jaka to ma być rehabilitacja? .. Jeźli się skompromitował dr. Kamiński, to wobec całego kraju, wobec narodu, wobec reprezentacji jego, której stanowisko zachwiał, ale nie wobec żydowstwa stanisławowskiego. To co zarzucano dr. Kamińskiemu, wcale go wobec tego żydowstwa nie kompromitowało, więc i to żydowstwo zrehabilitować go nie może. A żydzi stanowią większość jego wyborców!

* * *

Niezwykły przebieg miała stoczona wczoraj walka wyborcza przy wyborze poselskim z grupy włościańskiej we Lwowie. Z początku wywiązała się bardzo ożywiona agitacja na rzecz p. Dawida Abrahamowicza, która jednak powoli słabła, tak, że ostateczuie pozostali na placu tylko dwaj przeciwnicy: z jednej strony kandydat komitetu centraluego, Teofil Merunowicz, i kandydat Rady russkiej Maksym Kinasz, włościanin. Agitatorów była chmura. Najpierw wszyscy bardziej wpływowi żydzi z okolicy Lwowa, mający rozgałęzione stosunki pomiędzy włościanami, stawili się na placu, i agitowali z początku za p. Abrahamowiczem, a później przerzucili się na stronę kandydata Rady russkiej; popierali go oni najusilniej i bardzo skutecznie — jak opowiadano, nawet pieniądzmi. Gniewosza kaudydaturę przyjmowali wyborcy włościańscy śmiechem, tak, iż jego ajenci w końcu także stanowczo już na stronę Kinasza zwrócili się. Przeciwko kandydatowi komitetu centralnego agitował także na ulicy przed starostwem do samego końca p. Stanisław Rucki, współwłaściciel dóbr Skniłów i członek wydziału Rady powiatowej. Pan Abrahamowicz znajdował się na placu walki wyborczej osobiście, ale nie brał udziału w agitacji. W końcu zastęp ruskich agitatorów — przeważnie akademicy, z fanatyzmem agitowali przeciwko Merunowiczowi. Rezultat następujący: Na 192 głosujących otrzymał Merunowicz 113 głosów, Kinasz 77, Abrahamowicz 2; Gniewosz ani jednego.

Po skończonej walce zaprosił nowowybrany poseł wszystkich bez różnicy wyborców włościańskich na przekąskę do Ogrodu miejskiego, gdzie tak zwolennicy Merunowicza jak i Kinasza wśród gwaru przyjacielskiej pogadanki

---

58

Szermierz przeznaczenia

Powieść

W. Koszczyca.

(Ciąg dalszy.)

Działo się to na początku roku pańskiego 1870., nader obfitego w widoki korzystne, dla rycerzy „walki o byt.“ Pruska ambasada szukała sprytnego Galicjanina, mogącego podjąć się roli dyskrecjonalnej w kołach arystokracji polskiej, jak wiadomo, mającej podówczas wielkie łaski u Napoleona III. i całej cesarskiej rodziny. Mnóstwo arcyciekawych rzeczy krążyło swobodnie po salonach polskich, o czem nie dozwolono było wiedzieć najpierwszym dygnitarzom cesarstwa. Rysiński poszeptawszy ze znajomym oddawna sekretarzem moskiewskiej ambasady, natychmiast został zaprezentowany Prusakom i przyjęty do „delikatnej misji...

Z otrzymaniem pierwszej zaliczki w brzęczących talarach, wróciły humor i fantazja hrabiemu. Pospłacał co naglejsze długi, sprowadził żonę z teściową i we trójkę, puścił się do Paryża, dla wywalczenia sobie bytu, odpowiedniego jego wysokiemu urodzeniu i stanowisku społecznemu.

Po Lwowie rozpuścił pogłoskę, że otrzymał spadek miljonowy po stryju, zmarłym w Australji. Wieść ta całkiem zrehabilitowała honor hrabiego tak dalece, że sam Leander miał sobie za zaszczyt wymieniać jego nazwisko głośno w swych salonach, otwartych na nowo dla wysokiej szlachty i arystokracji.

W Paryżu hrabia najął pyszny apartament obok Luwru, i rozpoczął, raczej odnowił dawne stosunki z salonami polskiemi. Wszyscy dawni znajomi z wielkiego świata zostali zachwyceni przeobrażeniem się jego na lepsze; dawniej znano go jako niepoprawnego sportsmena i utracjusza, poświęconego turfowi i kokotkom, letkiewicza, niedbającego zresztą o nic więcej, — obecnie poznano w nim statystę, gorąco miłującego kraj swój, narodowość, oddanego ślepo praktykom religijnym. Miljon otworzył nietylko serca, ale i oczy... Odkryto w nim powtórną edycję Tyzenhauza i Lubeckiego, mającego podźwignąć „kraj“ z upadku materjalnego, podnieść handel i przemysł, stworzyć lepsze finansowe warunki, boski dobrobyt zaprowadzić w opłakanych naszych stosunkach ekonomicznych. Śmiały planista na polu polityczno-ekonomicznem unikał najmniejszej wzmianki o polityce w ogóle, uważając takową za pewnego rodzaju złe, plagę straszną, której nawet słowami nie trzeba wywlekać na widownię, dla unikania złego przykładu. Praca organiczna, zdrowy rozwój wewnętrzny narodu, te go jedne zajmowały. Miał też zwolenników nader licznych swych zapatrywań, nie tylko pomiędzy panami, lecz i uboższymi Polakami, zostającymi w niejakich z nimi stosunkach. Popularność jego urosła do tego stopnia, że na ostatku dotarł do Luwru, i bywał mile widziany u księcia Napoleona, protegującego wszelkie próbki arystokracji, gotowej do zdemokratyzowania się na polu pieniężnych wyścigów.

Co może być ponętniejszego i rentowniejszego w handlu po nad wino, zwłaszcza francuzkie? Żeby wyrwać z rąk żydowskich i „niesumiennych wyzyskiwaczy“ (zwykłych kupców), powziął szczęśliwą myśl otwarcia ajencji komisowej, pośredniczącej pomiędzy Polską a Francją. Ten prosty, jasny, a tak poważny cel patrjotyczny, stanął jajkiem Kolumba w umyśle znajomych Rysińskiego. Sława wielkiego patrjoty magnata błyskawicą obleciała Paryż, począwszy od hotelu Lambert, iż do knajpki przy ulicy Nollet; co do tej ostatniej musimy dodać w rodzaju objaśnienia, że gdy dawniej hrabiego nie widywano w podobnym zakładzie nigdy, obecnie lubił gościć w niej więcej niż gdzieindziej. Staruszkowie tož nie mogli znaleźć dla niego dość słów pochwały; wierzyli w poczciwość rodaka i dzielniej niż kto inny przyczyniali się do spopularyzowania imienia nowego towarzysza. Żeby jeszcze zyskać w opinji, nieznacznie niby puścił pomiędzy przyjaciółmi demokratami, że zamierza założyć na wielką skalę kantor handlu drzewem „polskiem“, „krajowem“.... Gaudium było nieopisane, gdyż prócz połechtania dumy narodowej, zapowiedział jako niebawem zapotrzebuje wielką ilość ajentów i komiwojażerów, którzy naturalnie zostaną wybrani tylko z „rodaków“ miejscowych. Staruszkowie aż ślinkę połykali na myśl, że niejednemu ze znajomych biedaków będą mogli być użytecznymi, przez tak „opatrznościowo“ zabraną znajomość.

Hrabia za każdą bytnością w knajpce, hojnie częstował ponczykiem, „ptiwerkami“, winkiem, całą kompanję rodaków; nie zaniedbywał też biedz z pomocą nieznaczną, jeżeli kogoś z biedaków wskazano; — baronowa teściа z Fincią na wielką skalę rozpoczęły zbierać składki na rodaków, urządzać wenty, bazary, słowem, przyjęły na siebie rolę wcielonej „Opatrzności“...

Zwykle, gdy dziewiąta wieczorem nadchodziła, kapitan Litwin z porucznikiem Maznrem, tęsknem okiem spoglądali, oczekując przybycia hrabiego, który zawsze o tej godzinie zabiegał do knajpki. Hrabia przyrzekł tego dnia zaprezentować im nowoprzybyłych urzędników z „kraju“, „fachowo ukształconych“ mających dyrygować biurem i ajencją; od ich przybycia zależało puszczenie w ruch całej machiny handlowo-przemysłowej i przyjęcie reszty oficjalistów, wyłącznie z miejscowej kolonji „rodaków“ wziętych. — Staruszkowie wedle zwyczaju piaskali łazankowemi kartami i już jakby zdrzemnąć chcieli; gdy nagłe zjawienie się hrabiego z dwoma nowymi, nieznajomymi towarzyszami, orzeźwiło ich zupełnie. Nowoprzybyły prowadząc towarzyszy, wyciągał ręce do staruszków i na głos się śmiał dobrodusznie jak każdy finansista z olimpijskich wyżyn...

— Che! che! che! szanowny kapitanie dobrodzieju — wołał — juzeście zwątpili o mnie jak widzę?! Zwątpiliście o akuratności firmy Rysińskiego et Co.?! Otóż jestem, jestem i to nie sam, ale z mymi pomocnikami, świeżoprzybyłymi z kraju, o których zapowiedziałem.

Następnie przedstawił jednego krótko, ale wyraziście:

— Więcierski!

— Być członkiem tak dobranego towarzystwa terefelki, kufelki — mówił Więcierski dziwnie uśmiechnięty — to rozkosz prawdziwa, dla człowieka miłującego swój „kraj“, zwłaszcza, gdy się ma na widoku dźwignięcie przy jego spółudziale znakomitych instytucyj, niepodobnych jak się zdawało wobec Niemców i żydów...

— Sidłowicz! — prezentował hrabia drugiego swego urzędnika.

— Oj! te szwabska, to ziółka — ciągnął prezentowany Sidłowicz rozdając uściski dłoni na prawo i na lewo — to pijawki takież same jak i żydzi. Ile razy we śnie przyśnię Niemca, odżegnać się nie mogę jakbym naprawdę z djabłem obcował...

— Mają rację „gameny“ wyprawiając werble językowe — dodał porucznik — a ber... ber... ber... Berlin! Dopóki to istotnie nie nastąpi, — nie ma spokoju w Europie! Dawno pora rozpędzić te pludry na cztery wiatry...

(C. d. n)

zapomnieli o niedawnej wojnie. Członek Rady i Wydziału powiatowego, p. Seńko Konewka miał bardzo ładną przemowę do nowego obranego posła, na którą zgromadzenie odpowiedziało grzmiącem: „Vivat! i Mnohaja lita!“ P. Merunowicz przemówił także po rusku, wznosząc toast na cześć tych wyborców włościańskich — tak przyjaciół swoich jak i przeciwników — którzy głosowali z przekonania, samodzielnie zastanawiając się nad wartością kandydatów. Pan Włodzimierz Grodzki z Dublan podniósł sprawę Kółek włościańskich.

* * *

Mam zaszczyt zaprosić pp. wyborców z większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego, w celu narady przedwyborczej, na dzień 4. czerwca o godzinie 6. popołudniu w Żółkwi w sali Rady powiatowej. — Z poważaniem

Stanisław Polanowski.

* * *

Korzystając ze zgromadzenia przedwyborczego, mającego się odbyć w Kołomyi 4. czerwca, mam zaszczyt prosić szanownych wyborców o wysłuchanie mego sprawozdania poselskiego z minionego okresu bieżącej sesji Rady państwa. *Mikołaj Krzysztofowicz.*

* * *

Ogólny wynik dokonanych wczoraj wyborów poselskich w 74 okręgach wyborczych z kurji mniejszych posiadłości ziemskich jest następujący:

1) **Lwów-Szczerzec-Winniki.** Wybrany Teofil Merunowicz 113 głosami na 192 głosujących. Kontrkandydat z Rady russkiej Kinasz, upadł.

2) **Gródek-Janów.** Głosujących 126. Wybrany Edward Weissmann 80 głosami. Kontrkandydat był Iwan Sadowy.

3) **Brzeżany-Przemyślany.** Głosujących 145. Hr. Roman Potocki otrzymał 125 głosów. Kandydat Rady russkiej Iwan Sojka tylko 20 głosów.

4) **Bóbrka-Chodorów.** Głosujących 137. Kandydat centralnego komitetu Seweryn Henzel, otrzymał 96 głosów, kandydat Rady russkiej, ks. Sztogryn 41 głosów.

5) **Rohatyn i Bursztyn.** Mieczysław Onyszkiewicz otrzymał 95 głosów; kontrkandydat ruski profesor uniwersytetu dr. Ogonowski 93 głosy.

6) **Podhajce-Kozowa.** Eksc. namiestnik hr. Potocki wybrany posłem większością 33 głosów.

7) **Zaleszczyki i Tłuste.** Radca Chamiec otrzymał 97 głosów; Iwan Uhryniuk 43 głosy, Klusik 2 głosy.

8) **Borszczów i Mielnica.** Mieczysław hr. Borkowski obrany posłem.

9) **Czortków, Jazłowiec i Budzanów.** Mikołaj Wolański 116 gł.; Petro Tylny 75 gł.

10) **Kopyczyńce i Husiatyn.** Wybrany kandydat Rady russkiej ks. Sieczyński, przeciw ks. Romanowi Czartoryskiemu.

11) **Kołomyja.** Kandydat świętojurski Aleksander Agopsowycz obywatel ziemski otrzymał 69, starosta Kuczkowski 102 głosów.

12) **Horodenka** 29 maja. Wybrany dotychczasowy poseł Michał Lenartowicz 126 głosami na 159 głosująch.

13) **Kossów.** Wybrany wiceprezes namiestnictwa, Zaleski.

14) **Śniatyn.** Wybrany kandydat centralnego komitetu, adjunkt sądowy Sięgalewicz, 89 głosami przeciw kandydatowi Rady russkiej ks. Korzyńskiemu, który otrzymał głosów 51.

15) **Przemyśl i Niżankowice.** Książę Adam Sapieha otrzymał 121 głosów, hr. Aleksander Krukowiecki 10 głosów.

16) **Jarosław.** Na 201 głosujących otrzymał hr. Stefan Zamojski 186 głosów.

17) **Jaworów-Krakowiec.** Jan hr. Szeptycki otrzymał 121 głosów, kontr-kandydat Rady russkiej otrzymał 33 głosów.

18) **Mościska - Sądowa Wisznia.** Wybrany kandydat centralnego komitetu, Stanisław hr. Stadnicki przeciw kandydatowi Rady russkiej, Wołoszczakiewiczowi, sędziemu z Sądowej Wiszni.

19) **Sambor.** Większość absolutna 100. Popiel otrzymał 90. Bereźnicki kandydat Rady ruskiej 97, reszta rozstrzelonych. Zarządzono drugie głosowanie. Przy drugiem głosowaniu zwyciężył radca Bereźnicki.

20) **Turka i Borynia:** obrany Władysław Łoziński 80 głosami przeciw 30 głosom, które padły na kandydata Rady ruskiej dr. Mikołaja Antoniewicza.

21) **Drohobycz.** W Podbużu głosujących 150; wszystkie głosy otrzymał Ksenofont Ochrymowicz.

22) **Rudki.** Głosujących 123. Henryk Janko otrzymał 82 głosów. Kandydat Rady russkiej, Herasymowicz tylko 41 głosów.

23) **Łąka-Medenice.** Tarnowski z Śniatynki 84, Baczyński, kandydat Rady russkiej, 26 głosów.

24) **Sanok, Rymanów i Bukowsko:** kandydat komitetu centralnego Zenon Słonecki otrzymał 172 głosów, kandydat Rady ruskiej dr. Iskrzycki 68 głosów.

25) **Lisko, Baligród i Lutowiska:** kandydat Rady ruskiej dr. Aleksander Iskrzycki zwyciężył większością dwóch głosów ponad absolutną większość byłego posła Teofila Żurowskiego.

26) **Dobromil.** Głosujących 171. Antoni Tyszkowski otrzymał 157 głosów. Kandydat Rady russkiej ks. Łukasiewicz 14 głosów.

27) **Brzozów.** Konstanty Bobczyński absolutną większością głosów posłem obrany.

28) **Stanisławów.** Kandydat centralnego komitetu, Gorecki, wybrany większością 11 głosów przeciw dr. Janowi Dobrjańskiemu.

29) **Bohorodczany.** Aleksander Łukasiewicz wybrany większością 72 głosów, konrkandydat Ołeksa Barabasz otrzymał 33 głosy.

30) **Buczacz-Manasterzyska.** Głosujących 144. Władysław Wolański 112, Klemens Wachnianin, kandydat Rady russkiej 18, Kłym Lachmanyn 10, Kłym Machnianyn 4.

31) **Nadwórna i Delatyn.** Wybrany jednogłośnie gr. kat. proboszcz Kornel Mandyczewski, przeciwko któremu nie stawiali Polacy nikogo.

32) **Tłumacz.** Na 155 głosujących otrzymał ks. Franciszek Sawa 114, kontrkandydat Tytus Zajączkowski 41 głosów.

33) **Stryj.** Wybrany radca Kowalski, przeciw baronowi Romaszkanowi.

34) **Dolina.** Przy rozpoczęciu głosowania wypłynęła na jaw kandydatura starosty, potajemnie poprzednio rozpowszechniona a następnie przez podwładne organa energicznie popierana. Dr. Janowicz w ciągu głosowania był w konieczności cofnąć swą kandydaturę. Starosta otrzymał 91 głosów, Ogonowski 53. Zarządzono ponowne głosowanie, przy którem starosta na 179 głosujących otrzymał 103, Ogonowski 72 głosów.

35) **Kałusz i Wojniłów:** wybrany kandydat Rady ruskiej prof. Julian Romańczuk 78 głosami; Franciszek Wolfart otrzymał 59 głosów.

36) **Mikołajów i Żurawno:** dr. Józef Wernicki wybrany posłem; kontrkandydat radca Bazyli Kowalski upadł.

37) **Tarnopol.** Głosujących 160. Kandydat centralnego komitetu, Juliusz Korytowski otrzymał 115 głosów, ks. Kaczała 45 głosów.

38) **Skałat i Grzymałów.** Wybrany posłem JEks. Grocholski.

39) **Zbaraż i Medyń:** ksiądz Stefan Kaczała zwyciężył kandydata komitetu centralnego notarjusza Kukawskiego.

40) **Trembowla i Złotniki:** wybrany Bolesław Rozwadowski 97 głosami, Damian Sawczuk z 43 głosami upadł.

41) **Złoczów.** Głosujących 184. Augustynowicz wybrany 97 głosami, kandydat Rady ruskiej radca Rożankowski otrzymał 87 głosów.

42) **Łopatyn, Brody i Radziechów:** Stanisław hr. Badeni obrany 183 głosami przeciw 52, które padły na księdza Sirkę.

43) **Busk, Kamionka strum. i Olesko.** Tadeusz hr. Dzieduszycki obrany 118 głosami przeciw 84, które otrzymał ks. Hryniewiecki.

44) **Załośce-Zborów.** (Głosowanie w Brodach). Wybrany kandydat centralnego komitetu sędzia Kaszewko Maciej. Kandydat Rady russkiej Józef Onyszkiewicz upadł.

45) **Żółkiew, Kulików i Mosty w.** Kandydat Rady russkiej Leniński zwyciężył Bojomira Żarskiego.

46) **Sokal.** Stanisław Polanowski wybrany w Sokalu 123 głosami na 95 rozstrzelonych.

47) **Lubaczów i Cieszanów.** Przy ściślejszym wyborze utrzymał się książę Władysław Sapieha przeciw kandydatowi komitetu centralnego, sędziemu Turzańskiemu z Lubaczowa.

48) **Rawa.** Wybrany posłem kandydat centralnego komitetu Biliński, otrzymał głosów 70, Kułaczkowski upadł, otrzymawszy tylko 34 głosów.

49) **Kraków, Mogiła, Liszki i Skawina.** Stanisław hr. Mieroszowski otrzymał 181 głosów na 219 głosujących.

50) **Chrzanów, Jaworzno i Krzeszowice.** Jednomyślnie obrany Artur hr. Potocki.

51) **Bochnia.** Dr. Hoszard wybrany posłem jednogłośnie wszystkiemi 233 głosami.

52) **Brzesko, Radłów i Wojnicz.** Hr. Jan Stadnicki pobił kandydata komitetu centralnego ks. Kitrysa.

53) **Wieliczka, Podgórze i Dobczyce.** Starosta Płaziński wybrany.

54) **Jasło, Brzostek i Frysztak.** Do g. wpół do 3. głosy rozstrzelone, zarządzono ściślejsze głosowanie pomiędzy dr. Stanisławem Biesiadeckim a ks. Buchwaldem. Przy drugiem głosowaniu utrzymał się ks. Buchwald większością 131 głosów.

55) **Gorlice i Biecz.** Adam Skrzyński wybrany posłem.

56) **Dukla, Krosno i Żmigród.** Stanisław Starowiejski wybrany; kontrkandat Antoni Horbalewicz, włościanin, upadł.

57) **Rzeszów i Głogów.** Adam Jędrzejowicz wybrany.

58) **Łańcut i Przeworsk.** Wybrany Karol hr. Scipio 142 glosami, ks. Stojałowski otrzymał 4 głosy.

59) **Leżajsk, Sokołów i Ulanów.** Wybrany Stanisław Jędrzejowicz.

60) **Rozwadów, Tarnobrzeg i Nisko.** Wybrany hr. Jan Tarnowski.

61) **Tyczyn i Strzyżów.** Hr. Ludwik Wodzicki wybrany.

62. **Stary Sącz, Krynica.** Starosta Aleksander Zborowski otrzymał 76 głosów, dawny poseł Gedel 50 głosów.

63) **Nowy Sącz, Grybów, Ciężkowice.** Wybrany Żuk Skarszewski.

64) **Nowy Targ i Krościenko.** Dotychczasowy poseł Pławicki Feliks pobił 102 głosami kandydata komitetu centralnego br. Battaglię (52 gł.)

65) **Limanowa i Skrzydlna.** Władysław Struszkiewicz 115 gł. na 130 głosujących.

66) **Tarnów i Tuchów.** Ks. dr. Adam Kopyciński wybrany.

67) **Dąbrowa i Żabno.** Józef Męciński 125 głosami na 137 głosów. Rogaliński otrzymał 9, ks. Ottowski 1 głos.

68) **Pilzno.** Kochanowski Jan 71 głosów większością posłem wybrany, kandydat centralnego komitetu krakowskiego Brzeski otrzymał tylko 38 głosów.

69) **Ropczyce i Kolbuszowa.** Hr. Zdzisław Tyszkiewicz ponownie obrany posłem.

70) **Mielec i Zassów.** Mieczysław hr. Rey wybrany posłem.

71) **Wadowice, Kalwarja i Andrychów.** Na 172 głosujących prof. dr. Fryd. Zoll otrzymał 161 głosów.

72) **Kęty, Biała i Oświęcim.** Wybrany starosta Hild.

73) **Myślenice, Jordanów i Maków.** Hr. Czesław Lassocki otrzymał 104 głosów na 129 głosujących.

74) **Żywiec, Ślemień i Milówka.** Dotychczasowy poseł Józef Łazarski ponownie wybrany.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 28. maja.

Pierwszy dzień uroczystości koronacyjnych minął spokojnie. Czynni byli tylko żołnierze i czynownicy. Pełno w mieście galowych mundurów, pełno snującego się wojska, publiczność gromadziła się tylko w ogrodzie Saskim i na placu Teatralnym. Na placu Saskim odbył się po nabożeństwie przegląd wojsk trwający od pierwszej do trzeciej po południu. Tłumy gapiły się ciekawie — najwięcej pośród nich było żydów, których żandarmi końmi rozpędzali — bezskutecznie.

Wieczór świetna illuminacja ogrodu Saskiego ściągnęła kilkadziesiąt tysięcy osób. Spokój panował wielki, ani jedno serce nie uderzyło radośnie — na twarzach wielu można było czytać smutek wielki... na płacz nam się zbierało patrząc na radość tych, co się mienią bohaterami.

Przed ratuszem zebrało się tysiące gawiedzi złożonej przeważnie z czeladzi. Nie brakło znowu i tu żydów. Krewka młodzież zaczęła ich trochę turbować. Obeszło się wszakże bez groźniejszych zajść.

Nad wieczorem pytali wszyscy o telegramy z Moskwy, jak się odbyła koronacja? Wiedziano bowiem, że sam rząd nie był do ostatniej chwili pewnym spokoju. Środki ostrożności przedsięwzięte dochodziły do przesadnej głupoty i tchórzostwa. Opowiadano nam, że wszystkie domy były obsadzone policją tak silnie, iż chyba już dla nikogo więcej nie zostało miejsca. Kwiatów rzucać nie pozwolono z obawy, ażeby ktoś w nich nie ukrył miniaturowej petardy. Z laskami nie wolno się było pokazać na ulicy.

Za to lud czystej krwi moskiewskiej, sprowadzony z dalekich stron, rozfanatyzowany ślepem przywiązaniem do cara, uzbrojono w noże. Fanatycy byliby rozsiekli na kawałki każdego zuchwalca, któryby się poważył zaburzyć spokój.

A jednak trwoga panowała wielka. Nie wierzono w skutek namaszczonych słów *Moskowskich Wiedomosti*:

„Bądź pozdrowiony, Ty wybrany w Twej stolicy! Niech będzie błogosławione Twe przybycie do miasta, które stanowi punkt środkowy wielkiej ziemi rosyjskiej, do miasta, w którem ziemie rosyjskie się zebrały i serce Rosji bije! Bądź pozdrowiony Ty przesławny carze rosyjski i t. d.

„Nie ma na świecie stanowiska, któreby było tak odpowiedzialnem, jak samodzierzstwo carów rosyjskich.“

Dzisiejszy ster rządu spoczywa w rękach ludzi, którzy uparcie trwają w zamiarze utrzymania Moskwy na stanowisku w ich mniemaniu czysto narodowem. Europa ich zdaniem jest zgniła — carat winien bodaj wschód od tej zgnilizny ocalić. Oto treść długich wywodów wszystkich pism moskiewskich z okazji koronacji.

Odbyło się wszystko w porządku!

Ogłoszono manifest, reskrypta i nagrody, dla Finlandji będą osobne ulgi — o Polsce nie ma mowy!

A Europa reprezentowana w Moskwie patrzy na to wszystko i — milczy — widocznie w sprawie polskiej nie widzi własnych interesów.

Moskwa w imię fanatyzmu prawosławnego gnębi katolicyzm, a legat papieski składa życzenia pomyślności carowi. Ks. Vannuteli miał przynajmniej sposobność przekonać się o stanie ludu niegdyś unickiego, gwałtem „nawróconego“ na prawosławie.

Kiedy pociąg, którym jechał, zatrzymał się w Międzyrzeczu, kilkadziesiąt tysięcy ludu zebrało się koło dworca. Żandarmi i wojsko nie dopuszczali nikogo. Wtem jakaś kobieta przedarła się aż do wagonu i rzucając się na kolana zawołała: „Ratuj nas ojcze, bo giniemy bez sakramentu!“

Lud rzucił się naprzód, przełamano kordon wojska. Nuncjusz objaśniony o co idzie, ukazał się we drzwiach wagonu i błogosławiąc lud odmawiał *pater noster*...

Z kilkudziesięciu tysięcy piersi wydobyła się modlitwa „Ojcze nasz“ — po polsku...

Lud to rusiński i mówi zawsze po białorusku — do cerkwi prawosławnych mało kto chodzi — bez księży własnych lud ten bardzo biedny, przez łzę prosi pomocy...

Kiedy mu ją będzie można dać?!

Paryż d. 23. maja.

Muszę zacząć mój list od usprawiedliwienia, dlaczego nic nie wspomniałem o salonie tegorocznym, czyli o wystawie obrazów i rzeźb artystów współczesnych? Dawniej rząd zajmował się urządzaniem wystawy obrazów i rzeźb, trzymał się zasady bezstronności, nie patrzył na narodowość, ale na sztukę, z tego powodu artyści ze wszech stron Europy nadsyłali swe dzieła. Artyści francuzcy, pod wpływem egoizmu, wywodzili ustawiczne narzekania na wadliwe urządzanie wystaw. Od trzech lat sami artyści wzięli w rękę kierunek wystawy obrazów i rzeźb, a swem postępowaniem jednostronnem zniechęcili cudzoziemskich artystów, a do tych liczby należą i nasi mistrze sztuki.

Okrzyczana zasada: wolna sztuka w wolnem państwie, nie wydała pożądanych skutków, a salon paryzki przestaje być europejskim, traci swój dawny urok i staje się coraz bardziej, tylko reklamą artystów francuzkich. Dlatego jest dużo ciał namalowanych bez duszy, bez życia, bez natchnienia. Same dzienniki francuskie czynią te spostrzeżenia. Sędziowie i interesowani wydają sobie medale i pochwały ze szkodą prawdziwej sztuki. To stronnicze postępowanie artystów francuzkich, coraz bardziej obudza nieufność, a z nią niechęć do przyjmowania udziału w wystawie obrazów i rzeźb, i staje się powodem powszechnej obojętności, która się wszystkim udziela, ztąd to także pochodzi i nasze milczenie.

Od wystawy do koronacji carskiej nie jest łatwe przejście; jednak czytając sprawozdania korespondentów do tutejszych dzienników, widzimy pewien rodzaj zaślepienia do tego stopnia, że wszystko w państwie carów wydaje się tym skrybentom godne najwyższego podziwu. Niech by sobie pustynie caratu uważali uroczemi, ludność bosą i bez odzienia kroczącą po śniegu, za coś zachwycającego, o to się nie spieramy, *de gustibus non est disputandum*, chociaż ów barbarzyński, dziki i mongolski przepych odbywa się kosztem tej ludności, która płacąc, podziwia wspaniałomyślność cara, dlatego, że jej rzuci jak pan wspaniałomyślnie okruchy z budżetu państwa, to jest kosztem narodu trochę wódki, lub cygaretek.

Niechby sobie ci korespondenci pisali, że carat to jest raj, ale co przechodzi wszelkie pojęcie bezczelności, to, gdy taki korespondent do *Soleil* pisze, że Warszawa rywalizuje z Kałmukami i Baszkirami, z Chiwą i Bucharją, a nawet z Sybirem w okazaniu miłości dla cara. Dziwimy się, że ten sumienny sprawozdawca nie dodał, iż dzieci polskie, jęczące w katorznych robotach Sybiru, wysłały także adres dziękczynny za dobrodziejstwa carskie im wyświadczone, z któremi to życzeniami niewątpliwie połączyliby się uczniowie tam jadący z powodu sprawy wypoliczkowanego Apuchtina, a ozdobionego za to carskim orderem.

Są ludzie, rozumie się, nie carowie, ożywieni prawdziwą miłością chrześciańską, których świat czci z prawdziwą wdzięcznością, jako dobrodziejów ludzkości. Od 28. kwietnia bawi w murach Paryża ksiądz Dom Bosco, który pokazuje światu, do czego jest zdolny człowiek, a szczególniej kapłan, ożywiony miłością chrześciańską. Żywy dowód przedstawia Dom Bosco, urodzony w okolicy Turynu, w wiosce Castelnuovo, około 1815 r. Rodzice jego byli skromnymi rolnikami; jak św. Wincenty a Paulo, był w młodości pastuszkiem, dopiero w 15. roku zaczął się uczyć, a w 26. roku został wyświęcony na kapłana, i pełnił służbę przy więzieniach. Widok moralnego upadku poruszył jego serce kapłańskie, postanowił więc zaradzić złemu w samym zarodku, i przedsięwziął olbrzymie dzieło miłości chrześciańskiej, aby dzieciom opuszczonym i zaniedbanym przyjść z pomocą religijną i materjalną, tak, aby przyszłych zbrodniarzy zamienić na pożytecznych obywateli kraju.

Ten jest początek wielkiego dzieła chrześciańskiego, które dziś obejmuje swą opieką do 250.000 dzieci opuszczonych. Najpierw ks. Dom Bosco na ten cel sprzedał swą malutką własność, a matka dołożyła fundusz ze sprzedaży religijnie przechowywanych podarków ślubnych. Taki był początek wielkiego dzieła, które już wydało do 20.000 kapłanów, zdolnych profesorow i odznaczających się adwokatów. Widocznie Bóg błogosławi tak arcychrześciańskiemu dziełu, podjętemu w najczystszych zamiarach. Paryż, który obok wielu swych wad posiada wielkie poczucie dobrych uczynków, otoczył księdza Dom Bosca najwyższą czcią w kościołach św. Augustyna, Magdaleny, św. Sulpicjusza i Notre Dame des Victoires, a składki na jego dzieło chrześciańskie posypały się sowicie. Sam ksiądz Dom Bosco był zdumiony objawem tak wysoce chrześciańskich uczuć, jak o tem świadczą jego przemówienia.

Przyznam się, że mi daleko milej jest przedstawić taki wzór miłości chrześciańskiej, jak mówić o podróżach Waldeck-Rousseau po Bretanii, lub opisywać gapienie się pań światowych nad szmatami koronacyjnemi, które Wörth przy ulicy de la Paix wywiesił na publiczne widowisko. Ma się w nie ubrać towarzyszka najsłynniejszego despoty na kuli ziemskiej. Ile z tym połyskiem aksamitu i srebrnych festonów łączy się łez, wylanych przez nieszczęśliwych! Po tych uwagach nie waham się powiedzieć, że o ile dzieło skromnego sługi Bożego napełnia serce pociechą, o tyle pompa koronacyjna obudza trwogę w sercach nieszczęśliwych.

Głos moskiewski o Murawiewie Wieszatelu

IV.

Jednocześnie polowy audytorjat podał do wiadomości jenerał-adjutanta Kaufmana, że stósownie do najwyższego ukazu z dnia 13. lipca 1863 r., zaprowadzającego w kraju tutejszym audytorjat polowy-czasowy, należy do tegoż audytorjatu rozpoznawanie spraw politycznych, prowadzonych w instrukcji tak przez komisje sądowe, jak i przez komisje śledcze. Tymczasem ze względu na wyjątkowy stan kraju i faktyczną niemożność skoncentrowania w audytorjacie spraw obu tych kategorji, jenerał-piechoty hr. Murawiew 2 rozkazał, sprawy kategorji drugiej, odsyłać do wydziału politycznego przybocznej kancelarji jenerał-gubernatora *), co praktykuje się dotąd, a co wypadałoby sprostować — wnosił przeto audytorjat, iżby wszelkie sprawy o przestępstwa polityczne, czy to z komisji sądowych, czy też z komisji śledczych przychodzące, koncentrowały się wyłącznie w audytorjacie, jak to przepisuje organizacja audytorjatu, a co ostatecznie bez korzyści dla samych spraw nie pozostanie, bo pozwoli przy ich rozpoznawaniu i wyrokowaniu, rządzić się jednostajnym poglądem i w jednym duchu wydawać potrzebne zarządzenia.

Wreszcie polowy audytorjat nadmienił, że polityczni przestępcy w kraju tutejszym sądzeni byli dotychczas nie tylko przez zwyczajne sądy wojenne, lecz i przez komisje wojenno-sądowe, z których do tej pory istnieją jeszcze dwie: w Kownie i Grodnie; ze składanych zaś przez owe komisje polowemu audytorjatowi sprawozdań widzieć się daje, że liczba spraw będących przedmiotem ich rozbioru stopniowo się zmniejsza i obecnie jest bardzo małoznaczna. Biorąc zatem to na uwagę, polowy audytorjat jest zdania: że czasby już rozwiązać i te dwie komisje, a sądzenie nadal wszelkich spraw o przestępstwa polityczne pozostawić wyłącznie komisjom wojenno-sądowym, istniejącym przy zarządach miejscowych gubernialnych naczelników wojennych, z włożeniem na nie obowiązku nadsyłania co miesiąc polowemu audytorjatowi za pośrednictwem gubernatorów dwóch wykazów spraw w ciągu miesiąca załatwianych, z których jeden obejmowałby wiadomości statystyczne, a drugi liczebne. Same zaś sprawy po ich zawyrokowaniu, żeby były odsyłane gubernatorom, którzy wraz z opiniami swemi przedstawialiby je w dalszej kolei pod ostateczne rozpoznanie.

Wnioski powyższe polowy audytorjat w dniu 5. października przedstawił naczelnikowi kraju, a jenerał-adjutant Kaufman, uznając takowe za zasadne, rozkazał bezzwłocznie wprowadzić je w wykonanie, o czem polowy audytorjat ma honor JWpana (to jest gubernatora) zawiadomić dla stósowania się i poczynienia odpowiednich zarządzeń.“

* * *

W taki to sposób pod bokiem jenerała Murawiewa odbywały się sądy i śledztwa, a cyrkularz powyższy jest oczywistym dowodem, że mnóstwo podsądnych musiało być ciężko oskarzonych bez istotnej winy... Pewne osobistości z bliskiego otoczenia jenerała Murawiewa mówiły nam, iż od czasu do czasu „ośmielały się“ zwracać jego uwagę, że kary dotykają niewinnych. Na co Murawiew, widocznie takim uwagom niechętny, odpowiadał: „Być może, iż nie wszyscy brali udział w powstaniu, ale to pewna, że mu wszyscy duszą sprzyjali“, a słowa te doskonale cechują jego na tę sprawę poglądy i usposobienie całe.

W zakończeniu dodamy, że daremnie wielbiciele hr. Murawiewa, krytykując namiętnie politykę jego następców, nie czynią żadnego zarzutu, przez jakiś rodzaj widać szczególnego szacunku, jenerałowi Kaufmanowi, kiedy on to właśnie wydaniem powyższego cyrkularza zadał pierwszy cios bezprawiom Murawiewskiego zarządu. Zresztą za zbyteczne uważamy przypominać tym wielbicielom hr. Murawiewa to, co im samym zapewne dobrze jest wiadome, a mianowicie, że następcy jego musieli bezwarunkowo użyć stósownych środków dla przywrócenia powagi prawa i sprawiedliwości, podkopanej przez niesłychany teroryzm i spełniali to zadanie jako obowiązek względem władzy państwowej. Pewnika tego nie chcą widocznie brać pod rozwagę wielbiciele Murawiewskiego zarządu i napastują uporczywie jego następców usiłując przekonywać, że patrjotyzm i poszanowanie prawa w parze chodzić ze sobą nie mogą, chociaż nie mają odwagi przedstawiać tego fałszywego sofizmatu jako własne swoje wyznanie wiary.“

Po wyrażeniu tego wszystkiego zważywszy, że jeżeli wykazane powyżej samowolne postępowanie i zaniedbanie przepisów dało się do tej pory usprawiedliwiać poniekąd naturą spraw politycznych, wyjątkowem położeniem kraju i nader wielką liczbą uwięzionych, to obecnie, przy znacznie zmniejszonej liczbie tych spraw, taki stan rzeczy dłużej tolerowany być nie może, polowy audytorjat wystąpił z przedłożeniem do naczelnika kraju, że należałoby zapowiedzieć gubernatorom, komisjom gubernialnym śledczym i naczelnikom wojennym powiatowym:

a) aby wytknięte powyżej uchybienia rozważyli i pilnie przestrzegali, żeby w przyszłości ich nie popełniano;

b) żeby w prowadzeniu każdej sprawy o polityczne przestępstwo, zachowaną była ścisła legalność i obowiązujące przepisy;

c) żeby śledztwa w tych sprawach w razie zwinięcia w powiecie jakiejkolwiek komisji polityczno-śledczej, powierzano wyłącznie sędziom śledczym albo też takim tylko osobom, któreby dokładnie obznajomione były z czynnościami sędziów śledczych i spełniały to wszystko, co należy do tych ostatnich z mocy przepisów prawa, obowiązujących zarówno dla każdego zarządu wojennego;

d) żeby przy takim trybie postępowania wstępne działanie władz miejscowych policyjnych w sprawach politycznych redukowało się jedynie do zbierania wiadomości, któreby pozwalały ocenić naturę zarzutu, pobudki, jakie nań wpływały, i możność udowodnienia tegoż;

e) żeby wojenno-sądowe komisje pamiętały, iż każdą sprawę, mającą być przedmiotem ich zawyrokowania, obowiązkiem ich jest rozpoznawać jak najskrupulatniej, że do nich również należy przedsiębrać odpowiednie środki w celu sprawdzenia i wyświecenia napotykanych niedokładności, o ile środki te mogą od nich zależeć, albo też odnosić się do władzy gubernialnej o zarządzenie śledztw dodatkowych, a dopóki to nie nastąpi, zawyrokowanie sprawy wstrzymać. Tym bowiem tylko sposobem tak śledczo-gubernialne jak i wojenno-sądowe komisje oraz władze rewidujące, będą zarówno odpowiedzialne za niedbałe prowadzenie i usubstancjonowanie spraw przychodzących pod zatwierdzenie ostateczne głównego naczelnika kraju, co do których i to jeszcze dodać należy, że przed odesłaniem ich do polowego audytorjatu zaopatrywane być winny sprawy śledcze w opisy objaśniające, a sprawy wojenno-sądowe w krótkie podług właściwej formy sporządzane sentencje, jak to przepisuje kodeks kryminalny wojskowy w paragrafach 263 i 424 księgi 2.

*) Zrobił to hr. Murawiew w tym celu, żeby samowola jego w skazywaniu ludzi niewinnych na śmierć, osiedlenie w Syberji lub ciężkie roboty, nie była krępowaną nawet przez audytorjat polowy.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 30. Maja.

* **Pogoda** utrzymuje się stale.

* **Teatr.** Ponieważ chrypka pani Skalskiej do tej chwili nie ustąpiła — jutro we czwartek zamiast „Gaskończyka“ dane będą „Dzwony z Corneville“ z panią Kasprowiczową w partji Germany. Reszta ról pozostaje w dawnej obsadzie.

W piątek ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów teatralnych „Nieboszczyk“ komedja w 3 aktach A. Urbańskiego i B. Czerwieńskiego. Próby z tej sztuki odbywają się bardzo starannie pod reżyserją p. Lubicza, a obsada ról każe się spodziewać, że piątkowe przedstawienie będzie artystycznem pod każdym względem. Dosyć przypomnieć, że główne role odegrają panie: Nowakowska, Aszpergerowa i Stachowiczówna; z mężczyzn zaś pp.: Kwieciński, Lubicz, Wojdałowicz, Woleński i Zbońiński. Ci, którzy byli obecni na czytanej próbie, wyrażają się z wielkiem uznaniem o tej nowości, a dzienniki krakowskie i warszawskie zamieściły o niej bardzo pochlebne wzmianki.

* **Adres młodzieży polskiej**, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych we Lwowie i w Dublanach, wystósowany do młodzieży warszawskiej z powodu ostatnich wypadków, opiewa jak następuje:

„Koledzy i bracia!

Wypadki zaszłe w Warszawie, a wywołane despotyzmem rządu i jego służalców, znalazły odgłos w sercach całej polskiej młodzieży.

Solidaryzujemy się z wami bracia i ślemy słowa uznania za taktowne i prawdziwie bohaterskie znalezienie się w tak drażliwej sprawie.

Jednomyślność Wasza i powaga z jaką działacie, dowodzą, że wrogom naszym nie uda się planu nakreślonego z góry doprowadzić do skutku. Jedność i zgoda połączone z pracą — to nasze hasło, jak nateraz!

Niestety jednak nie odbyło się i tym razem bez ofiar; wrogowie nasi nasyłając nam podobnych Apuchtinów, nie posiadających nawet iskry poczucia ludzkości, mszczą się na młodzieży za to, że chcą być ludźmi.

Kraj nasz przywykł do ofiar, ostatnie ofiary powiększyły ich liczbę tylko, liczba męczenników wzrosła.

Miejmy nadzieję, że wkrótce szala się przeważy, że ludzkość i sprawiedliwość zwyciężą.

Jeszcze raz cześć Wam i sława koledzy!

Sprawa nasza jest wspólną, pamiętajmy na hasło, a stojąc na straży jego, nie dajmy się powodować podszeptom i namowom wrogów czyhających na naszą zagładę.

Tych kilka słów, płynących z braterskich serc, przyjmijcie koledzy i bądźcie przekonani, że tak jak Wy, myśli cała polska młodzież.

A więc nie zginiemy!

* **Żandarmerja** została w Galicji zasiloną 27 komendantami posterunkowymi i 30 żandarmami. Ustawa przyzwalająca na ten cel dodatkowy kredyt ze skarbu państwa w sumie 40.000 złr. uzyskała już sankcję.

* **Odezwa socjalistyczna.** *Czas* donosi z Krakowa: Policja przyaresztowała młodego człowieka, który w nocy rozrzucał po ulicach miasta i przedmieść egzemplarze „Odezwy socjalistów polskich zachodniej Galicji, wydanej w Krakowie w maju 1883 r.“ W mieszkaniu przytrzymanego znaleziono czcionki, któremi odbito tę odezwę; w innem zaś miejscu znaleziono inne przybory drukarskie, oraz petardę większych rozmiarów. Przytrzymanego odstawiono do aresztów sądu karnego.

* **Czerwony krzyż.** Dnia 3. czerwca r. b. o g. 3. popołudniu odbędzie się w sali ratuszowej ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa weteranów w celu omówienia i urządzenia trzech kolumn do przenoszenia rannych podczas wojny.

* **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“**, jak się dowiadujemy, urządza na Wysokim zamku festyn w dniu 3. a w razie niepogody 10. czerwca r. b. Dochód z tego festynu przeznaczony na rzecz funduszu budowy sali. Tak cel ten jak i bogaty program festynu, sprowadzą bezwątpienia bardzo liczną publiczność, tembardziej, że w dzień festynu żadne inne Towarzystwo, jak gdyby z koleżeńskiej życzliwości, nie urządza podobnej zabawy. Towarzystwo gimnastyczne, jedyne w kraju a przytem poważne swem długoletniem istnieniem i pracą, zasługuje na szczególniejsze poparcie swoich obywatelskich celów, i to nietylko ze strony naszej stolicy, ale też i całego kraju. Jeszcze w r. b. zamierza przystąpić do budowy własnej sali, pod którą posiada odpowiedni grunt (róg ulic Zimorowicza i Slusarskiej). Dla pomnożenia niezupełnie wystarcza-

jących funduszów na budowę, urządza też powyższy festyn, w uzasadnionej nadziei, że dochód z niego pomoże skutecznie do zamierzonego celu. Nadzieję tę w zupełności podzielamy, gdyż spełnić ją powinien już sam program swem bogactwem i rozmaitością. Z treści programu, którą w swoim czasie podamy, możemy dziś tylko podnieść, że zamówione są dwie najlepsze muzyki i że tak starsza wiekiem publiczność jakoteż i młodzież, znajdzie wiele przyjemności i rozrywki w zabawach do programu wchodzących. Powiodło się również usilnym staraniom i zabiegom komitetu uprosić do bogato wyposażonej loterji fantowej grono pięknych naszych pań (także i ze świata artystycznego), które ze względu na cel zaproszenie to przyjść raczyły.

* **Towarzystwo zaliczkowe w Rozdole** poddane lustracji delegata Związku stowarzyszeń wykazało wielkie nieporządki w księgach Towarzystwa, nadużycia dyrektora p. F. i wskutek tego stratę około 5 tysięcy złr. Dyrektor dał wszakże zapewnienie, że wszystkie braki do miesiąca pokryje. Przy powtórnej lustracji po miesiącu okazało się, że stan rzeczy nie zmienił się wcale, a krzywda wyrządzona Towarzystwu nie została naprawioną, a nawet doszła do wysokości 5515 złr. Pokrycia na te szkody są następujące: udział dyrektora w kwocie 800 złr. częściowy zwrot gotówką 150 złr. i intabulacja kwoty 2000 złr. na realności nie przedstawiającej jednak dostatecznej pewności hipotecznej. Towarzystwo uległo reorganizacji, a dyrektora uwięziono.

* **Tablica pamiątkowa** na Kahlenbergu opiewać będzie jak następuje (w dosłownem tłumaczeniu):

„Z tych wzgórzy ruszyli razem dnia XII. września MDCLXXXIII Jan III Sobieski król polski, cesarski jenerał-porucznik książę lotaryngski Karol V, elektorowie Jan Jerzy III saski, i Max Emanuel bawarski, książę Jerzy Fryderyk z Waldeck, margrafowie Hermann i Ludwik z Badenu, i inni wodzowie z wojskami cesarza Leopolda I, tudzież z niemieckiemi i polskiemi wojskami posiłkowemi do walki dla oswobodzenia od tureckiego najazdu miasta Wiednia przez oblężenie trwające dni sześćdziesiąt i jeden bardzo uciemiężonego. W wdzięcznem wspomnieniu pełnego chwały zwycięztwa wojsk sprzymierzonych — miasto Wiedeń. 12. września 1883.

* **Wypadki.** Nawalnica z gradem zrządziła dotkliwe szkody w zasiewach i ogrodach gmin powiatu brzeżańskiego Kozowej, Litatyna, Baznikówki, Komarówki, Dubszcza, Krzywego, Kozówki, Koniuch, Wybudowa, Olesia, Helenkowa, Teofipólki, Wiktorówki, Słobody i Ceniowa. W nawiedzonych tą klęską gminach rozpoczęto ponowne zasiewy.

Piorun w gminie powiatu łańcuckiego, Husowie, spalił dom włościanina Wojciecha Podolca oraz przyległe budynki gospodarskie ze sprzętami i zapasami.

Śmierć w płomieniach przy pożarze domu w Bliziance, w powiecie rzeszowskim, który był wspólną własnością braci Szopiaków oraz Marka Gorlickiego, znalazł, usiłując ratować swoje mienie, Antoni Szopiak. Domniemany podpalacz oddany został w ręce sądu.

Brak nadzoru nad dziećmi spowodował smutny wypadek w gminie powiatu brzeżańskiego Rybnikach. Małżonkowie Jakubowscy wyszedłszy na robotę w polu pozostawili dwoje swoich drobnych dzieci w domu samych. Dzieci bawiąc się w ogrodzie wpadły do studni i utonęły.

* **Dekoracja.** Radca najw. trybunału państwowego p Piotr Styczyński otrzymał przy przeniesieniu w stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Leopolda.

* **Tryumfalną kantatę** na jubileusz odsieczy wiedeńskiej do słów Auczyca napisał Władysław Żeleński. Kantatę wykonają wszystkie chóry towarzystw muzycznych w Galicji, zgromadzone pod gołem niebem na krakowskim rynku. Chórom towarzyszyć będą instrumenta dęte.

* **Jutro** we czwartek: św. Petroneli p.; — św. Patrykie ep.

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. zrana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* *

* **Podpisy na adres do Matejki.** Tydzień temu rozesłaną została po kraju następująca odezwa:

„Wielmożny Panie!

Utwierdza się u nas piękny zwyczaj święcenia pamiętnych dni narodowych nietylko nabożeństwem i zebraniami, ale też czynami. Zeszłego roku obchód Trzeciego Maja wydał nam Kółka rolnicze, a następnie dnia 29. listopada grono poważnych mężów postanowiło zająć się godnem uczczeniem jubileuszu odsieczy wiedeńskiej w całym kraju, a oraz złożyć Matejce w adresie uczucia kraju, do czego zewnętrzną pobudkę nastręczyło ofiarowanie przez niego „Hołdu pruskiego“ krajowi. Ważności jednej i drugiej sprawy ziomkom wyłuszczać nie potrzebujemy.

Sprawę obchodu odsieczy wiedeńskiej objął już formalnie i przygotowuje Komitet krajowy, wybrany na pomienionem zgromadzeniu z dnia 29. listopada z. r., na adres zaś dla Matejki nadeszły już liczne podpisy, nawet od ziomków naszych w Ameryce, i zebranie ich wypada przyśpieszyć tembardziej, że niedawno temu postanowiono w Krakowie obchodzić dnia 24. czerwca bieżącego roku 25-letni jubileusz prac naszego mistrza, czemu cały naród serdecznie przyklasnął, więc trudno o właściwszy dzień do wręczenia mu adresu jak właśnie w ten jubileusz.

Nadchodzące wybory do sejmu nastręczą najlepszą sposobność do zbierania podpisów tak podczas zgromadzeń wyborczych, jak i podczas samegoż głosowania. Sposobność ta dla każdego tem goręcej pożądana, ile że trudno o coś zgodniejszego w naszem życiu obywatelskiem jak o wyborach w związku z tym adresem.

Treść odezwy, uchwalonego również na owem zgromadzeniu z d. 29. listopada z. r., wraz z motywami podały w swoim czasie pisma polskie. Dla odświeżenia pamięci podaje się go na osobnym arkuszu, na którym też ziomkowie i ziomkinie zechcą kłaść swoje podpisy. Upraszamy usilnie, aby podpisy były czytelne i zarazem podawały godność, zajęcie i miejsce zamieszkania podpisującej osoby.

Korporacje, jak Rady gminne, Rady powiatowe, urzędy, ciała nauczycielskie zechcą podpisywać gremialnie.

Udajemy się z całą otuchą do doświadczonej obywatelskiej gorliwości W. Pana, abyś raczył zająć się zebraniem tych podpisów i zawiadomić o tem niektóre sąsiednie gminy i w ogóle obywateli miejskich, dla podpisania. Sam cel tej pracy odpłaci się uczuciu obywatelskiemu W. Pana.

Jubileusz drogiego mistrza przypada dnia 24. czerwca bież. roku — więc musimy gorąco upraszać o nadesłanie zebranych podpisów (pod adresem: Dr. Żuliński we Lwowie, ulica Zielona nr. 5.) najdalej do dnia 10. czerwca.

Adres będzie na pergaminie wypisany, i wraz z podpisami doręczony w ozdobnej kasecie przez naszych przemysłowców artystycznych wyrobionej.

Gdyby przesłane z tym listem naszym arkusze z adresem nie wystarczyły, upraszamy dalsze podpisy zebrać na gładkim białym arkuszu.

Dołączone arkusze z napisem: „Podpisy na adres do Matejki“ posłużą do zwrócenia uwagi ziomków na miejsce, w którem głównie zbierane będą podpisy, mianowicie podczas głosowań na posłów sejmowych.

Lwów dnia 21 maja 1883.

Otton Hausner, Platon Kostecki, Dr. Bogusław Longchamps, Ludwik Zielonka, dr. Józef Żuliński.“

Do tej odezwy dodajemy, że osoby, instytucje lub korporacje, które jej wraz z arkuszem nie otrzymały, a otrzymać ją pragną, raczą się zgłosić do dr. Żulińskiego pod wymienionym w odezwie adresem. Zresztą można podpisywać i na zwykłym pięknym białym papierze.

We Lwowie będą w księgarniach, aptekach i w ogóle w ważniejszych sklepach wyłożone arkusze do podpisywania, które łatwo będzie uskutecznić wyborcom, dążącym albo wracającym z głosowania. Przypominamy, że wiele zależy na tem, aby podpisujący wymienili oraz swoją godność, zajęcie i miejsce zamieszkania. Bardzo są pożądane podpisy pań i panienek.

* *

* † **Cyprjan Norwid.** Dnia 22. bm. wieczorem, w zapomnieniu, w ubóstwie, w zakładzie św. Kazimierza w Paryżu, zakończył pielgrzymkę swą ziemską Cyprjan Kamil Norwid, wielki ale niestety złamany talent poetycki.

Urodził się około 1820 r. w Warszawie. Wcześnie bardzo, bo już 1840 roku zaczął zwracać uwagę swemi poezjami, a było to tem łatwiejsze, że cała prawie inteligencja po listopadowem powstaniu kraj opuściła, była więc pustka wielka i literacka posucha. Jak po każdej strasznej katastrofie, zwątpienie objęło wszystkie umysły. Romantyzm, co niedawno błyszczał tak świetnie, to u Norwida jak i u innych współczesnych, już w karykaturę i szaleństwo się przeradzał. Pod względem artystycznym grzeszyła młodzież literacka często przeciw estetyce, a pod względem towarzyskim przeciw najprostszej etyce. Jeśli świat sztuki zaludniała upiorami i widmami, to także życie spokojnego syreniego grodu wichrzyła rozmaitemi ekscesami, których wyrazem widomym było tak zwane „towarzystwo czwartaków“. Norwid do najhałaśliwszych w niem należał. Ale nie długo bawił w Warszawie; odziedziczywszy dosyć znaczną schedę, do Rzymu wyjechał. Popchnęło go tam zamiłowanie do sztuki. — Norwid bowiem oprócz poetycznego talentu, miał wrodzone zdolności do rzeźby i malarstwa.

Przy życiu nieopatrznem fortuna prędko topniała, z resztkami już jej przeniósł się poeta do Paryża, zkąd już do końca żywota nie miał się ruszyć. Przywiózł ze sobą mnóstwo znakomitych kartonów, mnóstwo modelów, mnóstwo pozaczynanych poematów. Ówczesne bogate panie wciągnęły młodego poetę pomiędzy siebie i otoczyły pochlebstwami, polskim „Michałem Aniołem“ go nazywając. Młody człowiek uwierzył temu i razem, kiedy fortuna jego topniała, coraz więcej się zaniedbywał. Niebawem jednak pochlebcy opuszczać go zaczęli; środków do życia brakło, a przeciwnie siły adoracjami zamienione w pychę, gromadziły w sercu gorycz, zwątpienie i zniechęcenie. Po człowieku, po którym bardzo wiele można się było spodziewać, zostało bardzo mało.

Komedja „Autodafe“, powieść „Szczęsna i Zwolan“ (pieśni społeczne) w porównaniu do młodzieńczej jego twórczości nie są postępem, ale upadkiem. W sztuce wszystko kończyło się na ołówkowych szkicach, gdzie bogactwo fantazji nieraz uderzało, ale gdzie zaniedbywano zarazem najelementarniejszych zasad szkoły. W nielicznych studjach estetycznych zwracała uwagę czasami niesłychana bystrość. Norwid w odpowiedzi Klaczce napisał ciekawy bardzo artykuł „O sztuce polskiej“, a w nim dzisiejszy rozwój malarstwa naszego proroczo przepowiedział prawie i na bogate źródła sztuki polskiej wskazał. Polemiczna zaciętość zmusiła go tu do przysiedzenia fałdów i zaraz znakomite rezultaty pracy się okazały. Poezje jego następne wyszły w lipskiem wydaniu Brockhausa.

Jakkolwiekbądź, acz stosunkowo do sił małe są zasługi Norwida, w literaturze polskiej zapomnianym jednak nigdy nie będzie, a jak jego twórczość, tak i osoba i żywot sam stanowią przedmiot do niezmiernie ciekawego studjum, w któremby obszerne znalazło się miejsce na prądy wiejące w czasie życia jego po świecie, na warunki, w jakich znajdowało się także społeczeństwo polskie.

* *

— (%) **Żółkiew** d. 29. maja. Dziś odbył się wybór posła do sejmu krajowego z kurji wiejskiej. Głosujących było 193. Wybrano 119 głosami Małorusina p. Piotra Lenińskiego, adjunkta sądu pow. w Dembicy, położonej w tarnowskim okręgu sądowym. Kandydat polski, p. Bojomir Żarski, adjunkt sądu pow. w Żółkwi, otrzymał 72 głosów. Dwa głosy uznała komisja wyborcza na niepewne. Szalę zwycięztwa na stronę p. Lenińskiego przeważyli wyborcy z Mostów wielkich i wsi przyległych, których mieszkańcom p. Leniński dał się bliżej poznać w czasie urzędowania swego w Mostach wielkich. Wybór p. Lenińskiego na posła do sejmu krajowego wcale nie można uważać jako przegraną ze strony polskiej, równie jak i wybór p. Żarskiego nie byłby żadną klęską dla Rusinów, gdyż tak jeden jak i drugi tylko w spólnej łączności Polaków z Rusinami, łączności, opartej na wzajemnych sprawiedliwych ustępstwach i wzajemnej wyrozumiałości, widzą jedyny środek do uśmierzenia tej hydry niezgody, która z dniem każdym wznosi coraz większy wał między obu bratniemi narodami. Obaj kandydaci byli osobiście na miejscu wyboru, przechadzając się ramię w ramię między wyborcami, czem zaskarbili sobie jeszcze większą miłość i zaufanie zgromadzonego ludu. Nieliczni duchowni ruscy zachowywali się z wielkim taktem i godnością z wyjątkiem jednego młodego wikarego z poblizkiego miasteczka, który agitując na schodach magistrackich, znalazł się niepotrzebnie o kilka schodów niżej, niż sobie tego z pewnością sam życzył.

— **Husiatyn** 20. maja. Do niedawna komunikacja obustronna, to jest ze strony galicyjskiej nigdy nie utrudniana, a ze strony moskiewskiej była ułatwiana i częsta. Bez paszportu, tylko za przepustką, można było o parę mil tam i napowrót za kordon się udawać. Oficerowie garnizonu, urzędnicy, niemal codzień uczęszczali do galicyjskiego Husiatyna, za kupnem i do traktjerni, gdzie objadowano i czytano gazety, a jest tam i *Gaz. Nar.* Każdej niedzieli ludność zakordonowa przychodziła do tutejszego kościoła.

Teraz wszystko ustało; nowy naczelnik komory zamknął ją, nikogo z tamtej strony nie przepuszcza, ani oficerów, ani urzędników, z tej zaś strony już sama tylko przepustka nie wystarcza, potrzeba formalnego paszportu i zdarzyło się, iż pewien obywatel za paszportem austrjackim był na komorze zatrzymany, z powodu, że paszport w miejscu jego pobytu nie był wizowany i musiał dwa dni czekać dopóki się o miejscu jego pobytu nie przekonano, i formalności wizy nie uskuteczniono.

Tutejsi żydzi kupcy, nie mogąc już swych towarów za kordon sprzedawać z powodu zamknięcia granicy, a wnosząc, iż ono nastąpiło tylko kaprysem nowego naczelnika, podali na niego skargę, i prosząc by powróciło jak przedtem bywało, tymczasem przybył pułkownik, zdaje się żandarmerji z Kamieńca, ze surowszym jeszcze rozkazem, ażeby jak najszczelniej granicę zamknąć. Jedni twierdzą, że to z powodu i tylko na czas koronacji, inni zaś przypuszczają, że mogą być inne przyczyny, niezadługo się to okaże, a na teraz faktem jest, że Moskwa czy to z obawy czy z przezorności granice swe zamyka.

We wsi Liszkowce jest kościół i parafia rz. kat. Ztąd misjonarze, jak tu zowią jezuici, a raczej nasi zmartwychwstańcy, rozchodzą się w miesiącu maju po okolicznych wsiach, odprawiają nabożeństwa i miewają kazania, których główną treścią, że obrządek rz. kat i gr. kat. czyli unja, jest to ta sama i jedna wiara, co się niektórym ruskim księżom nie bardzo podoba, a w pewnej miejscowości, gdzie ludność polska i ruska mięszana, proboszcz ruski, nie bardzo przychylny, nastawał, by kazanie było głoszone w narzeczu ruskiem, myśląc że go kaznodzieja nie umie, tymczasem wygłosił on go w prostym ludowym języku, co na ludność ruską bardzo dobry wpływ wywarło.

W tutejszej okolicy oziminy liche, żyto jeszcze jako tako, lecz ozimą pszenicę we wielu miejscach już przeorują pod płody wiosenne, a ciągła słota, przeplatana rzadkiemi dniami pogodnemi, grozi nieurodzajem.

Roboty na kolei w tutejszej okolicy bardzo zwolna postępują, a to z dwóch przyczyn, jedna: ceny niskie, a druga: o robotnika trudno. Jak słyszałem, lecz nie wiem i jeszcze wątpię, czy to jest istotną prawdą, że jeden częściowy przedsiębiorca już zrezygnował.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń dnia 28. maja. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1144, węgierskich 1493, niemieckich 252 — razem 2889.

Galicyjskie płacono 56 do 59 zł. — ct., ciężkie 60 do 62 zł. — c.

Węgierskie 55 do 60 zł.; wyborne 61 do 62 zł. 50 ct.

Niemieckie 56 do 62 zł. Wszystko zostało rozprzedane.

Z powodu mniejszego spędu o 800 szt. od zeszłego tygodnia, ceny poszły w górę od 1 zł. 50 c. do 2 zł.

A. Krzysztofowicz & Com.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Times, omawiając sprawę armeńską, powiada, że Anglia powinna baczyć na to, aby na złej gospodarce tureckiej w Armenii nie zrobiła przypadkiem Moskwa dobrego interesu. „Moskwa — pisze poważny organ City — jest obecnie opanowana przez prąd niespokojny i zaborczy, który występuje zwłaszcza w kierunku Turcji. W Petersburgu dawno już uczuwają niepohamowany apetyt na jej prowincje azjatyckie. Turcja nie powinna zatem zapoznawać obecnej sytuacji i zająć się gorąco reformami w krainie Ormian. Armenia zresztą tak długo nie będzie należycie i zadawalniająco dla tamtejszej ludności rządzoną, dopóki będzie zawisłą bezpośrednio od Konstantynopola.“

Times wskazuje następnie na Kretę, Libanon i inne prowincje tureckie, które w analogicznem znajdowały się swego czasu położeniu. Jeżeli Armenia otrzyma podobną, jak tamte kraje, autonomię, można będzie mieć nadzieję, ale tylko wtedy, że ludność z tureckiego panowania będzie zadowoloną a Moskwa nie będzie już miała kruczków do mieszania się w armeńskie sprawy.

* *

Petersburg d. 30. maja. (Pryw.) Z powodu fatalnego zbytkowania ludności kazała wczoraj nagle policja uprzątnąć wszelkie dekoracje domów, mimo że urzędowo zapowiedziane było powtórzenie illumacji.

Wiedeń d. 30. maja. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o języku sądowym w Dalmacji.

Bukareszt d. 29. maja. Dziś rano wyjechał ks. Ghika do Londynu. Sądzą, że powiózł on odpowiedź rządu na notę Granvilla w sprawie traktatu londyńskiego.

Petersburg d. 29. maja. Uroczystość koronacyjną obchodzono z wielkim entuzjazmem w całem państwie: podczas wczorajszej illuminacji objawiały się nieustanne manifestacje patrjotyczne śpiewaniem hymnu ludowego.

Moskwa d. 29. maja. Jenerał Werder, pruski pełnomocnik wojskowy, otrzymał order Aleksandra Newskiego; jego attaché wojskowy Lignitz order św. Anny w brylantach, a policmajster Kozłów za utrzymanie wzorowego porządku najwyższe uznanie. Car przyjmował na posłuchaniu przedpołudniem nuncjusza Vannutelego, który w południe miał mszę w kościele św. Ludwika przy bardzo licznym udziale pobożnych. W południe przyjmowali carostwo powinszowania osób cywilnych i wojskowych rangi pierwszych czterech klas, oficerów gwardji i wszystkich oficerów zagranicznych.

Paryż d. 29. maja. W senacie protestował Beranger (lewe centrum) w imię wolności sumienia przeciw zniesieniu kapłanów przy szpitalach, i w ogóle przeciw zeświecczeniu szpitalów, wzywając zarazem ministra spraw wewnętrznych, iżby wystąpił przeciw fanatyzmowi zarządu publicznej dobroczynności i Rady municypalnej, gdyż fanatyzm krzywdzi religijne uczucia chorych. Minister spraw wewnętrznych oświadcza w swojej odpowiedzi, że uczynił co tylko było możliwem dla zabezpieczenia wolności wyznania po szpitalach, i wdrożył układy z arcybiskupem, które jednak się rozbiły. Przyznał zarazem, że są szpitale, gdzie duchownych i Siotr miłosierdzia koniecznie potrzeba.

Saigon d. 29. maja. Jenerał Bonel udaje się we czwartek do Tonkingu.

Berlin d. 30. maja. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem przyjął rajchstag niemiecki ustawę o kasach dla chorych robotników w trzeciem czytaniu.

Londyn d. 30. maja. W Izbie posłów odpowiedział Fitzmaurice Bartlettowi, że rząd angielski nie protestował przeciw atakowi Francji na Madagaskar. — Ustawę o prawie dzierżawnem przyjęto po siedmiogodzinnej rozprawie w drugiem czytaniu bez głosowania.

Moskwa d. 30. maja. Ogłoszono rozporządzenie ministra wojny, mocą którego zniżono kary wszystkim zbrodniarzom wojskowym, tak oficerom jak i szeregowcom; wszystkich zastępców oficerskich, którzy dla braku wakansu nie mogli awansować, mianowano podporucznikami; i kredyt na wdowy i sieroty po poległych na wojnie o 20.000 rubli podwyższono.

Wczoraj był u ambasadora niemieckiego, hr. Schweinitza, wielki obiad.

Petersburg d. 30. maja. *Dziennik urzędowy* zawiadamia w osobnem wydaniu, że w skutek niesłychanego natłoku podczas ostatniej illuminacji, przez co ruch powozów na Newskim prospekcie i głównych ulicach Petersburga był zatamowany, uznano za konieczne, postanowioną na wczoraj illuminację wstrzymać. Dalszy ciąg festynu ludowego odbędzie się na polu Marsowem i innych placach.

Wrocław dnia 30. maja. Książę arcybiskup wrocławski bawiąc w Hotzenplotz, tknięty został paraliżem. Opatrzono go Sakramentami Świętemi.

Przyjechali d. 30. maja 1883.

Hotel ŻORŻA: W. Gniewosz z Kątów, K. Małachowski z Odessy, I. Hochmann z Wołynia, N. Jakubowicz i dr. A Brillant z Czerniowiec, H. Gawroński z Wołynia, I. Hümer z Bambergu.

Hotel EUROPEJSKI: M. hr. Tarnowska marg. M. Gordon z Hołobutowa, I. Christ z Ludwigsburgu, H. Robinsohn z Wiednia, A. Tage zi Berlina, I. Potischer z Jass.

Hotel ANGIELSKI: C. Kański i F. Bielawski z Wołynia, E. Hohenauer z Brzeżan. A. Żiwsa ze Złoczowa, ks. G. Szaszkiewicz z Przemyśla.

Hotel WARSZAWSKI: I. Naganowski z Łopatyna, H. Kłosowski z Romanowa, Lubomęzki z Drohobycza, W. Madejski z Podhorodyszcza, I. Pierzchała z Ujszkowic.

Hotel LANGA: A. Wybranowski z Czuprenowic, I. Skutecki z Berna, ks. A. Juzyczyński z Przemyśla, N. Katz z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI: Dr. L. Brodziński z Mikuliniec, M. Przytocki z Nadwórny, T. Targowski z Krakowa, T. Borodajkiewicz ze Stryja.

Teatr hr. Skarbka

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego

We środę dnia 30. maja 1883 roku.

Satanduły

komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłumaczył G. Czernicki.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min 13 rano i o godz. 3 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 59 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 2 min 20 i pociąg omnibusowy, wieczów godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Lwów z Izby handlowej, 30. maja 1883.

1. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	295	50	299	—
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169	—	172	—
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301	—	306	—
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98	50	99	50
„ „ „ 4 „ w. a.	89	30	90	50
„ „ „ 5 „ okresowe	98	50	99	50
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	85	80	87	80
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 „ w. a.	97	30	98	30
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	35	101	35
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 „	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacjne galic. 5 prc. m. k.	98	50	99	50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperjał rosyjski	9	77	9	87
Rubel rosyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	18	1	20
100 marek niemieckich	58	25	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 30. maja 1883

godzina 1 minut 40 po południu:

Alpiny	75.—	Węg. akcje kr.	292.—
Anglo.-austr.	112.50	Unionsbank	116.50
Kolej Kr. Lud.	295.75	Nordbahn	274.25
Kolej Połud.	147.80	Kolej Alföld.	170.—
Kolej państw.	326.70	Kolej lw.-czern.	169.—
Węg. Nordstb.	157.50	Wied. Comunal	123.25
Węg. obl. p. zł.	99.25	Elbetal	215.—
Kolej siedmiogr.	109.70	Losy tureckie	25.75
Renta węg. 4%	88.35	Bankverein	105.50
Ros rubel. pap.	118.65	Losy węgier.	114.—
Galic. indemn.	98.75	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: mdłe.

Wiedeń, dnia 30. maja

godzina 10 minut 35 przed południem

Akcje kredyt.	298.60	Anglo-austrj.	113.—
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej Połudn.	148.50
Unionsbank	117.40	Napoleondor	9.51
Rosyj. bankn.	1.19	Usposobienie: ciche	

Berlin, dnia 29. maja

godzina 4 minut 50 po południu

Rosyjs. bank.	202.40	Akcje kredyt.	515.—
Lombardy	266.—	Galicyjskie	127.30
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	171.—

Wiedeń 28. maja.

	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	78 05	78 20
„ „ w srebrze 5 „	78 80	79 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. w.a. 4 pr.	119 50	120 —
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	134 60	135 —
1860 „ 100 „ „ „	139 —	139 50
1864 „ 100 „ „ „	169 50	170 —
Listy zast. dom po 120 zł. 5 pr.	148 40	148 70
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 75	99 —
Bukowińskie	98 25	98 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	120 40	120 55
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	139 25	— —
Węgierska poż. po 100 złr.	114 75	115 25
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	113 —	113 50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	216 —	216 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	299 75	300 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	295 75	296 25
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	858 —	863 —
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	838 —	840 —
Unionsbank po 100 złr.	114 50	114 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	145 —	145 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	105 25	105 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	80 —	82 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	170 25	170 75
Elżbiety „ 200 „	220 25	221 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2755	2760 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	196 —	196 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	296 —	296 50
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	22 50	23 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	169 —	169 50
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	198 75	199 25
„ „ l. B. „ 200 „	215 25	215 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	167 50	168 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	164 —	164 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	328 50	329 —
Südbahn po 200 zł. sr.	147 20	147 50
Tramway wied. po 170 zł.	215 50	216 75
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	162 20	162 70
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	157 25	157 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	166 50	166 75

	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	118 20	118 60
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	95 25	95 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ „	98 50	99 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 —	102 50
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	101 50	102 25
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 40	100 55
„ „ „ w. a. 5 „	99 20	99 35
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94 80	95 30
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	98 —	98 30
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	104 —	104 30
Elżbiety po 5 prc. sr.	101 50	102 —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	101 50	102 —
„ „ 1870 5 „ „ „	105 50	106 —
„ „ 1872 5 „ „ „	105 50	106 —
Ferdynanda płn. 5 prc. m.k.	105 —	105 50
„ „ 5 „ w.a.	100 25	101 —
„ „ 5 „ srebr.	107 —	107 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	98 60	98 80
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 50	94 75
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 —	99 50
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 70	96 10
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 90	95 20
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	101 50	101 75
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	101 50	101 75
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	101 50	101 75
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prc.	93 —	93 40
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	170 —	170 50
Klary po 40 złr. m. k.	38 25	38 75
Insbruckie prem. poż.	20 50	21 25
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	18 50
Krakowska po 20 złr. m. k.	17 75	18 25
Lublańska prem. poż.	23 —	24 —
Budzińskie m.	41 50	43 50
Palffy po 40 złr. m. k.	37 —	37 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 —	19 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	52 50	53 —
Solnogrodzkie prem. poż.	23 —	23 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 —	45 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	22 50	23 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 50	29 —
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	37 25	38 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 55	58 65
Frankfurt 100 mark.	58 55	58 65
Hamburg 100 mark	58 55	58 65
Londyn 100 fnt. sterl.	120 05	120 25
Paryż 100 franków	47 50	47 60

Poszukuje się chłopca do handlu korzennego i win pod firmą *M. Dębicki i Syn w Mielcu.* 1554 1—2

Zupełnie świeży transport **ze zbioru majowego 1882 r.,** **przewybornej** przez „Suez“ sprowadzanej

Herbaty chińskiej,

mianowicie: 2881 3—?

		Cena za pół kilo
Nr. 0.	„ASSAM-PECCO-MANDARIN“, najprzedniejsza mieszanka aromatyczna	zł. 5.—
„ 1.	„TASZU“ Perła Chin, żółto-kwiatowa	„ 4.40
„ 2.	„JUNTOJCZAN PECHA“, białokwiatowa	„ 4.—
„ 3.	NANDŻYN czarna mocna	„ 3.20
„ 4.	SOUCHONG mało narkot.	2.80
„ 5.	CONGO fam. dobr.	„ 2.—
„ 6.	PROSZEK herbaciany	„ 1.50
„ 7.	WYSIEWKI z najlepszych herbat	„ 1.70
„ 8.	SOUCHONG najprzedniejsza w oryg. drew. skrzynk.	„ 4.—
„ 9.	SOUCHONG pow. na wagę	„ 3.09
„ 10.	CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki funt ros.	„ 4.80
„ 11.	KWIATOWA karawanowa Wereszczenki funt ros.	„ 6.—

poleca i rozseła handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku, l. 42.

Patent. kosiarki do trawników



(specjalność) c. k. uprz. fabryki maszyn **Kraus & Co.** we Wiednin, Währing, Herrngasse 64. Łatwość w użyciu, wydatne i praktyczne, zatem polecenia godne posiadaczom mniejszych i większych ogrodów. Szerokość cięcia 400 i 500 mm. Cena 12 i 15 zł. Za gotówkę odstawa franco.

Glów. wygrana 200.000 zł.

Najniższa wygrana 200 zł.

Dnia 1. czerwca 1883, odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonej i gwarantowanej c. k. austrjackiej państwowej pożyczki z roku 1864

120 milionów 983.000 złr.

Główne wygrane, a to: 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 zł. i 200 zł. a. w. jako najniższa wygrana losu wyciągniętego.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tak korzystnych szans, jak ta, gdyż każdemu podaje sposobność z małą wkładką zrobić wygraną 200.000 złr.

Los z 1 numerem kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. w banknotach.

Zlecenia przy dołączeniu należytości lub pobraniem, załatwiają się szybko i sumiennie, do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry i listę ciągnienia. Na każde zapytanie udziela się objaśnienie, a korzystnych wygranych dzień po ciągnieniu wygrana należytość. — Upraszam bezpośrednio i zaraz zamówień nadsyłać. 1537 1—4

J. Breycha, w Frankfurcie n. M.

Świeże WODY mineralne

naturalnych zdrojowisk tak krajowych jak zagranicznych poleca i za świeżość ręczy

Handel Karola Bałłabana

ulica Halicka, we Lwowie.

Łaskawe zamówienia będą bezzwłocznie uskutecznione.

Dr. Hartmanna

AUXILIUM

najlepiej utwierdzony środek lecznicy przeciw

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bolów,** nia pozostawiając po sobie **skutków,** świeżo powstałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko.** Należy wyraźnie żądać dr. HARTMANNA „Auxilium“ dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 80 ct. 132 4—?

Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY,** apteka „zum goldenen Hirschen“ **Kohlmarkt 11 we Wiedniu.**

NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, tajnych, szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarium mierne. Także listownie.

Wiedeń, Stadt, Seilergasse nr. 11 (jedenaście).

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha. Fr. Jamrogiewicz apt. w Tarnopolu.

W Niedzielę dnia 3. czerwca 1883,

odbędzie się o godz. 11tej przed połud. w sali ratuszowej

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa galicyjskiej Kasy zaliczkowej

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1882.
2. Wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności za rok 1882.
3. Rozdział zysków i oznaczenie dywidendy.
4. Wybór Rady zawiadowczej.
5. Zmiana statutu. 1531 1—3

We Lwowie 25. maja 1883.

Rada Zawiadowcza

Towarzystwa galicyjskiej Kasy Zaliczkowej we Lwowie.

Statuta do przejrzenia są wyłożone w kancelarji.

Zastępca prezesa: *Teodor Kulczycki m. p.* — Sekretarz: *Dr. Ksawery Gajewski m. p.*

NAJLEPSZE

Pończochy i Skarpetki

saskie w wielkim wyborze w handlu

FR. SCHUBUTHA I SYNA

Lwów — Rynek.

!!Pięć medalów zasługi i list pochwalny!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najzdolniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, hygieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe, i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 zł.

Środki do wywabiania plam.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. **Cena 1 złr.**

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, odżywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 1 złr.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

1531 1—? Nabyć można: we LWOWIE w Fabryce ul. Kopernika l. 3. i Filii w Krakowie Sukiennice l. 20.

Z dniem 15. sierpnia b. r. otwartym zostaje trzechletni kurs

w krajowej średniej szkole rolniczej *w Czernichowie*

Podania kandydatów (mających świadectwo z ukończonych 4 klas gimnazjalnych lub realnych, przyjmuje najdalej do 15. lipca i bliższych wiadomości udziela

Dyrekcja szkoły rolniczej w Czernichowie.

„Proszki przeciw astmie“ dr. LEFEBRRE.

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych, (cygaretek, papiern i proszku antyastmatycznych) pozwala **dr. Lefebrre,** twierdzić z przekonania „o wyższości i niezawodnej skuteczności jego proszków“ przed wszystkimi innymi preparatami tego rodzaju. — Oddychanie dymu tych preparatów „uśmierza w jednej chwili spazmy, pochodzące z ciężkiego oddechu“, sprawia, „że kryzysy astmatyczne coraz rzadziej“ się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specjalne do palenia tych środków wynalezione przez **dr. Lefebvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. Skład główny w Paryżu w aptece Chirou, Boulevard Magenta 18, we Lwowie: w aptekach pp. P. Mikolascha, J. Nahlika i K. Krzyżanowskiego. 871 16—20

Zakład „zdrojowo-kąpielowy“ w Żegiestowie

otwarty od 1. czerwca do końca września.

Posiada przeszło 300 wygodnie urządzonych mieszkań, stacja kolejowa (przystanek) przy samym zakładzie, tudzież c. k. urząd pocztowy i telegraficzny, apteka, dwie restauracje, piekarnia, wspaniała sala w domu zdrojowym, w tym samym gmachu kryty chodnik i zdrój wody mineralnej, najsilniejszej szczawy żelazistej, kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne kąpiele popradowe, równające się kąpielom morskim.

Bliższych wyjaśnień udziela, oraz zamówienia na mieszkanie przyjmuje Zarząd kąpielowy. 1548 1—3

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe

odszczególniony za swe cenne przetwory lecznicze do picia i kąpieli dyplomem pochwalnym 1881, medalem zasługi na wystawie w Przemyślu i Tryjeście 1882.

Woda gorżka naturalna ze zdroju „Bonifacego“ pomiędzy wszystkiemi wodami gorżkami jako najbardziej esencjonalna, co do ilości składników stałych, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorżkie Węgierskie i Czeskie, w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia.

Sól gorżka rodzima ze zdroju „Bonifacego“ ługowa na sposób soli Karlsbadzkiej.

Ług bromo-solankowy ze zdroju „Magdaleny“ takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski. Flaszka 1 lit. 1 kilo 750 gr. 60 ct.

Ług Morszyński solankowo-borowinowy po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, posiada wiele kwasu mrówkowego i żelaza.

Borowina czyszczona do kąpieli.

Żętyca owcza i krowia, pastylki żętyczne i kumys najlepszej jakości.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Konopkówka

pod Tarnopolem obok miasteczka Mikulińce.

Zakład kąpieli siarczanych i żelazistych, zaopatrzony w wygodnie urządzone suche mieszkania w łazienkach, doborową kuchnię i wzorową usługę, pod zarządem pana Zachariasiewicza, restauratora z Przemyśla, otwarty od 24. maja b. r.

Choroby, w których kąpiele siarczane i żelaziste z świetnym skutkiem używane być mogą są: gościec, sparaliżowanie (cheumatismus), skrofuły, choroby nerwowe, choroby skórne, zanieczyszczenie krwi merkurialne, zaniedbane chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny itp. żętycę w łazienkach otrzymać można.

Lekarz dr. Brudziński — Apteka i wody mineralne 1/4 mili od zakładu w Mikulińcach. Muzyka, ogród i teatr uprzyjemnia pobyt gości w zakładzie.

1558 1—3 **Dyrekcja.**

Pasieka

składająca się z 50 pni (ule ramowe) z miodarką i wszelkiemi przyborami pszczelniczemi, w największym porządku utrzymaną, oraz kilka budynków gospodarskich prawie nowych do rozebrania, są zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Uherce Zapłatyńskie poczta Sambor. 1553 1—3

Uwagi godne.

Powiększając skład towarów korzennych, kolonialnych i owoców, mam zaszczyt zawiadomić, że wszelkie towary jak najtaniej liczę i cenniki na żądanie wysyłam; zarazem notuję:

4 2/10 kilo	bryndzy świeżej	zł. 3.40
4 1/2 „	fig sułtańskich od zł. 3.20	3.80
4 9/10 „	rodzynków bez pestek	zł. 8.46
4 9/10 „	migdałów słodkich	„ 5.52
4 2/10 „	ryżu włoskiego I.	„ 1.80
4 2/10 „	śliw suszonych	„ 2.35
4 4/10 „	smalcu I.	„ 4.25
4 8/10 „	słoniny I.	„ 4.30

franco.

Tomasz Gurowicz

ulica Królewska, — liczba 23,

Budapest. 1410 1—5

Estragońska musztarda

w patentowanych pakietach

Wiktor Schmidt & Synowie

wiedeńska specjalność

najlepszy krajowy towar w 1/8, 1/4 i 1/2 kilo słoikach szklanych. Tylko prawdziwa opatrzona marką ochronną i do nabycia we Lwowie w handlach: St. Markiewicza, A. Mańkowskiego. Julijusza Reissa, J. H. Brühla, K. Bałłabanna.

Nowo otworzona

Fabryka Cukrów i Czekolady H. Tretera,

we LWOWIE, przy ulicy Kopernika, l. 3, obok apteki P. Mikolascha, poleca swe wyborowe **cukry, czekoladki i czekoladę** na sposób francuski wyrabiane, po cenach nader przystępnych, jako to:

1/2 kilo	pomadek z najlepszemi naturalnemi smakami	złr. 1.—
1/2 „	cukrów mięszanych z czekoladkami	„ 1.50
1/2 „	czekoladek mięszanych, napełnianych masami	„ 1.50
1/2 „	fruktów kandyzowanych i innych	„ 1.80
1/2 „	karmelków w kilkunastu gatunkach	„ —.75
1/2 „	pieczywek warszawskich i rozmaitych do herbaty	„ 1.—

Ananasy w plastrach po 50 ct., i w kawałkach po 10 ct.

Najtańsze źródło do nabycia różnych kartonaży i bombonierek zagranicznych od 10 centów aż do 15 złr.

Skład czekolady własnego wyrobu pół kilo od 80 centów aż do 2 złr.

Zamówienia wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką. 1559 1—3

Bergera medycz. mydło do zębów

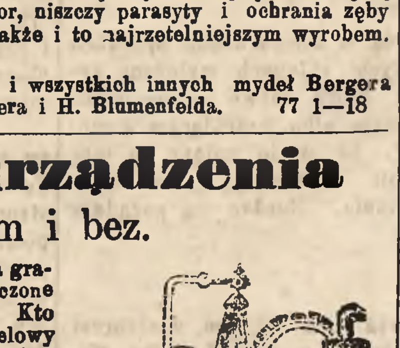
jest najzupełniejszym, najdelikatniejszym i najtańszym środkiem **do czyszczenia zębów.**

Bergera MEDYCZ. MYDŁO do ZĘBÓW nadaje zębom najwykwintniejszą białość, usuwa z ust każdy nieprzyjemny odor, niszczy parasyty i ochrania zęby od bolu. Jak wszystkie mydła Bergera, jest i to najrzetelniejszym wyrobem. Cena pakietu 35 ct.

Główny skład Bergera mydła do zębów i wszystkich innych mydeł Bergera we LWOWIE w apt. P. Mikolascha, Z. Ruckera i H. Blumenfelda. 77 1—18

Kąpielowe urządzenia

z wododuktem i bez.



Na wszystkich wystawach w kraju i za granicą zostały moje urządzenia kąpielowe odznaczone złotemi i srebrnemi medalami i dyplomami. Kto pragnie urządzić sobie tani pokój kąpielowy lub aparat kąpielowy, niechaj uda się z zaufaniem do oznanej od 16 lat ze swej rzetelności firmy

M. STEINER,

gdzie wystawione są aparaty w ruchu dla zwiedzenia. Kompletne urządzenia kąpielowe od zł. 45 i wyżej.

Nowej konstrukcji fotele kąpielowe, tylko z ciepłego towaru, 14 p. cynk zł. 12, 15.

Kompletnie urządzeniem do ogrzewania od zł. 29.

Wanny kąpielowe do ogrzewania w 30 minut tylko za 5 ct. wydatku opału, od zł. 40. Wanny kąpielowe z cynku od zł. 12, 16, 18.

Patentowane aparaty do ogrzewania osobne, dające się użyć do każdej wanny drewnianej lub metalowej 18 zł.

Hydroterapia (leczenie zimną wodą) dla zakładów kąpielowych i prywatnych według wskazówek dr. prof. Winternitza, od 80 do 160 zł.

Szymska łaźnia, aparaty do tuszu, z wanną. Łaźnie w domu od 80 do 200 zł. 1133 1—5

Angielskie aparaty do tuszu, zł. 18, 35 i 50.

Bezwonne domowe i pokojowe klozety, aparaty inhalacyjne i wszelkie do pielęgnowania zdrowia potrzebne przedmioty w obfitym wyborze.

M. Steiner, fabrykant c. k. wył. uprz. aparatów kąpielowych we Wiedniu, II. Taborstrasse 29, obok poczty. Ilustrowane cenniki franco.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy w uroczej górskiej okolicy, 410 m. nad p. m., otoczony szpilkowemi lasami w których przeszło dwie mile spacerów.

Szczawy słono-alkaliczne jodo-bromowe

zalecane przez najznakomitszych lekarzy w kraju i za granicą, w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych, syfilitycznych i nerwowych.

Zakład zawiera przeszło 600 pokojów gościnnych od 20 ct. do 3 złr. za dobę, kilkadziesiąt pokojów familijnych ogrzewanych z kuchniami, hotel murowany (dom zajezdny), wspaniałe murowane łazienki o miedzianych wannach, kąpiele ciepłe jodowe, borowinowe, zimne z tuszami, natryskowe, parowe, igliwiowe, żelazne, obojętne, zakład gimnastyczny (w nowo wybudowanej sali), połączony z nauką tańców, wszystko pod kierunkiem p. Budkowskiego z Warszawy — dalej aptekę, skład wód mineralnych, krajowych i zagranicznych, żętycę, aparat Waldenburga do leczenia wziewnego, wziewalnię gazu bagiennego.

Podczas sezonu udzielają pomocy lekarskiej dr. Klemens Dębicki i dr. Adam Swirski.

Dla przyjemności i wygody publiczności służą: kaplica, czytelnia książek i gazet, doborowa orkiestra, wspaniała sala balowa, dwa fortepiany, nowo zbudowany zakład fotograficzny, pięć różnorodnych sklepów, nowa piekarnia, rzeźnia, trzy restauracje katolickie, cukiernia, kawiarnia, bilard, dwie restauracje izraelickie, fryzjer, cyrulik, szewcy, krawcy.

Urząd pocztowy i telegraficzny.

W zeszłym roku oddano do użytku publiczności, wśród zakładu wybudowane nowe łazienki dla zimnych i tuszowych, nowe łazienki dla jodowoborowinowych kąpieli, dom o 20 pokojach familijnych z przedpokojami i kuchniami z modlitewnią dla izraelitów.

Zakład posiada wszystkie domy należycie umeblowane, oprócz 600 zwyczajnych 300 łóżek ze sprężynowemi materacami i pościelą, sprowadzono w tym roku 100 łóżek żelaznych, nowe meble, materace i świeżą pościel.

Wodociągi wielkim kosztem założone, skrapiają ulice i gazony, ochładzają powietrze podczas upałów i zabezpieczają zakład od pożarów.

Witanie muzyką przybywających i odjeżdżających gości, zostało na ogólne żądanie publiczności zniesione.

Zamówienia na wodę, sól, ług i muł, na mieszkania i powozy przyjmuje, broszury, cenniki i przewodniki rozsyła franco

Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego

1489 1—5 **w Iwoniczu.**

Pora kąpielowa trwa od 1. czerwca do końca września.

Z Krakowa koleją do Tarnowa lub Rzeszowa, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza.
Z Rzeszowa codziennie wóz pocztowy osobowy odchodzi od 6tej godziny rano do Iwonicza.

Ze Lwowa przez Przemyśl do Zagórza, z Węgier koleją Łupkowską do Zagórza, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza; — z Zagórza codziennie wóz pocztowy osobowy odchodzi o 6tej godzinie rano.

Szyzma i Unia

ks. W. Kalinki.

Dwie konferencje powiedziane w kościele P. Marji w Krakowie 16. i 17. marca 1883, w dużej 8ce. Cena 60 ct. z przesyłką pocztową 65 ct.

wyszły **nakładem księgarni**

Seyfartha i Czajkowskiego

1555 we LWOWIE. 1—5

Bez żadnej błagi

prędkiego i pewnego sposobu dójścia do majątku wszędzie bez kapitału, uczciwie przy lekkiej, niezawisłej pracy, udziela piśmiennie za przesłaniem 1 złr. **S. J. Charles, Wien,** Rüdigergasse 11. 969 1—3

Ból zębów

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w apt P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Drągowskiego. 141 1—27

OBRAZY

oleo-drukowe,

RAMY i LUSTRA

kupuje się tanio i dobre, tylko bezpośrednio w fabryce

Gustawa Kerstan

we Wiedniu, II, Körnerg 1.

Katalogi i cenniki gratis i franco.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, ażeby na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN“. 879 10—?

W Paryżu p. Dehaut, Hanb. rue St. Denis. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera;** i J. Nahlika; w Krakowie w aptekach: p. W. Redycza; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewika; w Brodach w apt. pp. M. Kullak Franzosa.

Fabryka pudrety

i nawozów mineralnych w Stanisławowie

ma zaszczyt WWPP. rolników zawiadomić, że przygotowuje zapas pudrety na sezon jesienny do pognoju ozimin i rzepaku.

Ktoby sobie życzył mieć pudretę znacznie tańszą, to się uprasza o wczesne zamówienia już od teraz. 1510 1—3

O pomyślnych i zadziwiających skutkach użycia pudrety w posiewach jesiennych i wiosennych, posiada fabryka liczne listy pochwalne, z których kilka już było drukiem ogłoszonych.

Wszelkie zamówienia, jakoteż i zadatki przyjmuje spółka handlowo-rolnicza w Stanisławowie.

Wina czerwone

z winogron Oporto,

własnej uprawy w skrzynkach

50 flaszek po 26 zł. 50 ct.
30 „ „ 16 „ — „

franco do stacji kolei Pöstyen za nadesłaniem lub pobraniem należytości wysyła

Gutsverwaltung w Szokolosz,

poczta: **Pöstyen** we Węgrzech.

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH

Przeciw ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek polecany i po połogach, ponieważ dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyj gwałtownie działających jak: aloes, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach.

Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego z nieograniczoną poręką w SANOKU, zniżyła na posiedzeniu dnia 10. maja r. b. stopę procentową od udzielanych pożyczek, począwszy od 1. lipca 1883 na 8%.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono zarazem, iż opłacanie od kapitałów lokowanych na roczne wypowiedzenie procentów 7%, z dniem ostatniego grudnia 1883 ustaje, i że począwszy od 1. stycznia 1883 opłacać będzie Towarzystwo od kapitałów lokowanych na półroczne wypowiedzenie 6%, za zwykłym zaś terminem wypowiedzenia stosownie do wysokości podniesie się nadal wkłady 5%. Osoby posiadające kapitały lokowane na 7% mają zwrot takowych z dniem 1. stycznia 1884 najpóźniej do 1. lipca 1883 w dyrekcji zapowiedzieć, inaczej uważanem będzie, iż swoje kapitały pozostawiają dalej w Towarzystwie, począwszy od 1. stycznia 1884 na 6%.

O czem się interesowanych zawiadamia,

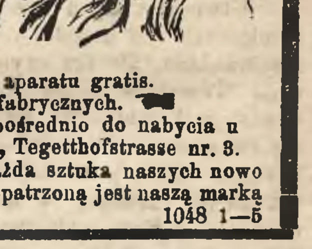
SANOK dnia 13. maja 1883.

Z Rady Nadzorczej

Zygmunt Rylski, m. p. prezes.

Nowo ulepszony

aparat do bezpiecznego ogolenia się.



Dotąd niedopięty i z powodu wykonanej doskonałości dla każdego z wielką korzyścią. Za pomocą tego podaje się każdemu nieumiejącemu się ogolić do ręki instrument, aby się **szybko** i z nieznaną dotąd pewnością ogolić (zacięcie lub uszkodzenie skóry wskutek właściwej konstrukcji aparatu absolutnie niemożebne).

Cena sztuki 3 złr., nader doskonałej 4 złr.

Ilustrowane opisanie dodaje się do każdego aparatu gratis.

Ajentom i odprzedającym po cenach fabrycznych.

Wysyłka za gotówką lub pobraniem Tylko bezpośrednio do nabycia u **Klingl & Baumann, we Wiedniu, I,** Tegetthofstrasse nr. 3.

NB. Ostrzega się przed naśladownictwem; każda sztuka naszych nowo poprawnych aparatów do bezpiecznego golenia się opatrzoną jest naszą marką ochronną (K. & B. Wiedeń). 1048 1—5

Na wiosnę i lato.

Nieprzemakalne płaszcze z kapuzą

z najlepszej styryjskiej materji wełnianej bez kauczuku we wszystkich kolorach naturalnych, a to: brunatne, sieraczkowe i czarne.

Płaszcz dla turystów z kapuzą	zł. 7.—	Zupełne ubranie męzkie od 20	„ 30.—
Płaszcz do podróży lub polow.	„ 10.50	Jupka lub styr. sacco od zł. 10	„ 16.—
Menżykow, płaszcz cesarski lub zarzutka od zł. 12 do	„ 16.—	Damski płaszcz od deszczu modny i nader ubier. od 10 do	„ 20.—

Nieprzemakalne kapelusze guniowe dla mężczyzn, pań i dzieci od zł. 2.50 do zł. 4.

Wszelki gatunki gunki wiosennej i letniej, modne materje wełnianej guńki zupełnie nieprzemakalnej, dostarczam w dowolnych ilościach na metry lub w gotowych ubraniach najrychlej i najtaniej. 782 1—18

Jan Günzberg,

handel sukna w Grazu.

Półkryte powoziki, otwarte i kryte dorożki najnowszej konstrukcji, **tarantasy z wachlarzami,** chroniącemi od błota, także **półkryte tarantasy** najnowszego fasonu, polskie i węgierskie **wózki** jasionowe na resorach i bez tychże, zastosowane do naszych dróg prywatnych, trwałe, lekkie, w najlepszym guście sporządzone — takie same na sposób szarabaników o pojedyńczych poprzecznych rygorach do lekkiego pobiegu sporządzone, wszystko **po cenach najumiarkowańszych** i gwarancją są do nabycia w składzie MICHAŁA GERMAKA, właściciela fabryki w KOŁOMYI.

Także przyjmują się wszelkie **naprawy** i uskuteczniają się tak obstalunki jak i naprawy, w najkrótszym czasie bez zawodu. Gospodarcze wozy i inne potrzeby także można dostać gotowe lub na zamówienie. Upraszając szanownych obywateli i ogółem publiczność, ażeby się nieudawała po za granicę kraju, za powyż wymienionemi akcessoriami, gdyż podpisany zadał sobie tyle pracy koło swych wyrobów, że pominąwszy umiarkowane ceny, spodziewa się za swą gorliwą dla kraju pracę od pp. odbiorców podzięki i uznania. Z uszanowaniem

MICHAŁ GERMAK

właściciel wyrobów powozowych i wozów *w Kołomyi.* 1379 1—8

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“